KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXI. SOSNOWIEC, CZWARTEK 28 SIERPNIA 1930 R. Nr. 197.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

PO WYWIADZIE P. PREMJERA

KOŁA POSELSKIE ZACHOWUJĄ ZIMNĄ KREW.

WARSZAWA, 27.8. (Tel.wł.). Opublikowany wywiad prezesa Rady ministrów marsz. Piłsudskiego nie wywołał w kołach poselskich znaczniejszego wrażenia. **Przyjęto go naogół z zimną krwią.**

Z pośród prasy sanacyjnej nie ogłosił wywiadu jedynie „Kurjer Poranny“, który ze wszystkich dzienników sanacyjnych był jednym z najbardziej oddanych piłsudczykom. Sam marsz. Piłsudski **przez kilka lat ogłaszał swoje enuncjacje tylko za pośrednictwem „Kurjera Porannego“.** Notatkę o wywiadzie dziennik ten zamieścił w tonie krytycznym. Czym się obraził „Kurjer Poranny“ nie wiadomo.

Poseł Hofmokl - Ostrowski **wysłał do Ministerstwa spraw wojskowych depeszę,** w której zgodnie z art. 48 oficerskiego sądu honorowego, jako **major wojsk polskich** w rezerwie, **prosi o pouczenie, jak się ma zachować wobec wywiadu prezesa Rady ministrów.**

Paragraf 48 stanowi, że oficer w każdej sprawie, która narusza jego cześć ma prawo zwrócić się do przełożonego o rozstrzygnięcie, jak się ma zachować.

Statut o sądach honorowych oficerskich **znajduje się w dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 sierpnia 1927 r.**

W prezydjum Rady ministrów od samego rana urzędował minister Beck, który odbył szereg konferencyj wewnętrznych i w dalszym ciągu zaznajamia się z pracami Prezydjum.

W godzinach południowych przybył do gmachu Prezydjum z głównego inspektoratu sił zbrojnych prezes Rady ministrów marsz. Piłsudski. O godzinie 1-ej przedstawili się urzędnicy prezydjum poczem marsz. Piłsudski przyjął pułk. Sławka, min. Cara i min. Matuszewskiego.

— Co oznacza dzisiejszy wywiad p. premjera Piłsudskiego? — Z pytaniem takiem zwrócił się współpracownik „ABC“ do jednego z polityków sanacyjnych.

— Mojem zdaniem, z wywiadu wynikają dwie rzeczy, a mianowicie, że

1) P. premjer Piłsudski nie może współpracować z obecnym Sejmem **i wobec tego już w najbliższym czasie należy oczekiwać rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.**

2) Pierwszą sprawą, jaką Rząd przedłoży nowemu Sejmowi **będzie sprawa zmiany Konstytucji.**

— Czy na podstawie projektu BB?

— Nie wiem. Pismo panów donosiło o tem, że min. Car opracował nowy projekt. Może więc Rząd oprze się na tym projekcie...

— A więc zdaniem pana należy oczekiwać rozwiązania Sejmu we wrześniu a nowych wyborów w grudniu?

— Prawdopodobnie...

Z innej strony tłomaczą, że wywiad p. premjera oznacza całkiem co innego, a mianowicie, że Rząd marsz. Piłsudskiego stanie jeszcze przed obecnym Sejmem **i będzie się domagał ustalenia stosunku Sejmu do Rządu na podstawie nowej interpretacji p. premjera o tem, co oznacza „zwyczajna większość“.**

P. premjer dowodzi w wywiadzie, że zwyczajną większością nie jest jak dotychczas połowa obecnych na posiedzeniu posłów plus jeden przy ustawowem quorum, ale połowa plus jeden wszystkich posłów t. zn. 225 posłów.

Dopóki 225 posłów nie wypowie się przeciw rządowi, zdaniem nowej interpretacji **nie może być mowy o votum nieufności...**

Konferencja rolnicza w Warszawie.

Przyjazd delegatów państw uczestniczących w konferencji.

WARSZAWA, 27.8. (PAT). W dniu dzisiejszym na konferencję rolniczą przybyły do Warszawy delegacje: **czechosłowacka, jugosłowiańska, łotewska i obserwatorzy finladcy.**

Jutro przybywa delegat Ligi Narodów p. Stoppani, oraz delegacje **estońska, bułgarska i rumuńska.**

W składzie delegacji rumuńskiej zaszły pewne zmiany.

WARSZAWA, 27.8. (PAT). Jutro **rozpoczną się** tu obrady konferencji **rolniczej.** Przed oficjalnem otwarciem konferencji o godzinie 9.30 odbędzie się w Min. rolnictwa, w gabinecie p. min. Janty-Połczyńskiego zebranie kierowników poszczególnych delegacyj, na którem zostanie ustalony porządek i regulamin obrad.

O godzinie 10.30 w sali kolumnowej Min. rolnictwa nastąpi uroczyste **otwarcie obrad konferencji.**

Obrady zagai przemówieniem min. spraw zagranicznych A. Zaleski. Piątek wypełnią obrady komisyjne konferencji. O godzinie 20 podejmować będzie obiadem delegacje zagraniczne i delegację polską Min. rolnictwa Janta-Połczyński. W sobotę dnia 30 b. m. rozpocznie się końcowe plenarne posiedzenie konferencji. O godzinie 20 uczestników konferencji podejmować będzie obiadem pan Prezydent R. P. w zamku, zaś o godz. 22 odbędzie się raut przy udziale Rządu, dyplomacji i zaproszonych gości.

Generał Malczewski

otrzymał wyrok śmierci.

LWÓW, 27.8 (Tel. wł.). Przed czteroma tygodniami podpalono maj. gen. Malczewskiego.

Podpalenia dokonali członkowie ruskiej organizacji wojskowej, z których kilku aresztowano i osadzono w więzieniu.

W związku z tem gen. Malczewski otrzymał od zarządu tej organizacji wojskowej list grożący mu śmiercią, jeżeli nie wpłynie na władze policyjne i sądowe tak, by wszyscy aresztowani zostali zwolnieni.

Ten wyrok gen. Malczewski oddał wani zostali zwolnieni.

Entuzjastyczne powitanie „Polonji“

przez kolonję polską w Ameryce.

NOWY JORK, 27.8. (PAT). Wjazd pierwszego okrętu pod polską banderą do portu nowojorskiego stał się **wspaniałą manifestacją niezgłębionych uczuć tutejszej Polonji, jakie**

żywi do Macierzy.

Na spotkanie polskiego okrętu wyjechał przedstawiciel ambasady radca Wańkowicz, dyr. biura nowojorsikej linji okrętowej Larson oraz polscy dziennikarze.

Po przybyciu do przystani w Brooklinie o godzinie 5 popołudniu został on powitany przez

wielotysięczne tłumy i setki dzieci polskich,

które witając polski okręt powiewały proporczykami o barwach narodowych.

Na pokład wszedł, pełniący obowiązki konsula gen. p. Zbyszewski, konsul gen. w Montrealu Straszewski wraz z urzędnikami tutejszego konsulatu, aby powitać przybyłego okrętem dyr. Nosowlcza.

W tej chwili orkiestra odegrała hymn obu krajów, poczem dyr. Nosowicz zawiadomił zebranych, że przywozi im pozdrowienie od pana Prezydenta R. P.

Słowa te były przyjęte entuzjastycznemi oklaskami i okrzykami.

Wieczorem w domu narodowym odbyła się wieczornica, urządzona przez komitet powitania bandery polskiej,

reprezentujący 92 organizacje polskie.

Na zebraniu m. in. przemawiał dyr. Nosowicz, mówiąc o znaczeniu polskiej floty handlowej, potędze państwa polskiego i rozwoju jego organizacji wewnętrznej.

Prasa amerykańska życzliwie omawia przybycie polskiego statku na wody amerykańskie.

Z okazji otwarcia linji okrętowej w komunikacji między Polską a Stanami Zjednoczonemi zastępca podsekretarza handlu p. mjr. Young złożył w drodze telefonicznej p. min. Kwiatkowskiemu gratulacje.

Komisarz Jaroszewicz

OBEJMUJE URZĘDOWANIE.

WARSZAWA, 27.8 (Tel. wł.). We czwartek p. Władysław Jaroszewicz obejmuje urzędowanie, jako komisarz Rządu w stolicy.

Katastrofa pod Łochowem

DWAJ ZABICI.

WARSZAWA, 27.8 (Tel. wł.). Pociąg kurjerski, idący z Wilna, najechał na przejeździe pod Łochowem na samochód ciężarowy, wiozący świnie. Samochód został strzaskany, **a dwaj szoferzy** zmarli skutkiem odniesionych ran.

POZYCZKA

DLA GDYNI.

GDYNIA, 27.8 (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o podpisaniu pożyczki dla Gdyni, donoszą z Zurychu, że pożyczka wynosząca 4 milj. fr. szw. udzielona została na 10 lat przy oprocentowaniu 7 pr. rocznie. Kurs emisyjny został ustalony na 95 i pół. Pożyczka w trzech czwartych ma być zużyta na inwestycje miejskie a w jednej czwartej na komunikacje.

„Zelazny Wilk“

A „STAHLHELM“.

BERLIN, 27.8 (PAT). „Vossische Ztg.“ donosi z Kowna, powołując się na informacje litewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, że śledztwo w sprawie zamachu na płk. Rustejkisa wykazało niezbicie istnienie ścisłego kontaktu między organizacją „Żelaznego Wilka“ na Litwie a Stahlhelmem niemieckim.

Aresztowanie członków

KOMITETU KONGRESU PANHINDUSKIEGO.

DELPHI, 27.8 (PAT). Aresztowano tu niemal w komplecie członków komitetu wykonawczego kongresu panhinduskiego. Wśród aresztowanych znajduje się szereg wybitnych osobliwości m. in. b. przywódca ustawodawstwa Patel, pani Nahru i pani Same Metha. Poza tem dokonano rewizji w mieszkaniu dr. Ansari, tymczasowego przywódcy kongresu, który objął swoje stanowisko po aresztowanym w dn. 21 bm. Abulhalam-Azab.

Katastrofa lotnicza

WE FRANCJI.

PARYŻ, 27.8. — Straszna katastrofa wydarzyła się dziś w nocy we Francji w czasie odbywania nocnych manewrów wojskowych, katastrofa, która pociągnęła za sobą

śmierć sześciu lotników.

Katastrofa wydarzyła się nad okolicami miasta Chartres.

Samoloty wyruszyły wieczorem na manewry, które trwać miały całą noc.

W odległości około 3 klm. od miasta manewrował

samolot do zrzucania bomb

z pełną załogą dwóch oficerów i czterech sierżantów.

W pewnym momencie wskutek defektu motoru, samolot spadł z wysokości kilkuset metrów na ziemię, grzebiąc wszystkich członków załogi.

Z pod gruzów samolotu wydobyto zupełnie zniekształcone zwłoki lotników.

Z powodu tego tragicznego wypadku manewry lotnicze zostały natychmiast przerwane.

Zapowiedź decydujących rozstrzygnięć.

Zbliżają się dni decydujących rozstrzygnięć w sytuacji wewnętrznej Polski. Z jednej strony „Centrolew" zapowiada manifestacje na dzień 14 września r. b., z drugiej strony na czele Rządu stoi: marsz. Piłsudski. Z wywiadu ogłoszonego w „Gazecie Polskiej" jasno wynika, że marsz. Piłsudski stanął na czele Rządu nie dla walki z kryzysem gospodarczym, a w pierwszym rzędzie dla walki z parlamentem i posłami.

REFORMA KONSTYTUCJI.

Niektóre dzienniki sanacyjne wyrażają niezbyt entuzjastyczne zadowolenie z objęcia steru Rządu przez marsz. Piłsudskiego, dyskretnie udzielając rad co należy robić. Naprzykład „Dziennik Poznański":

A przedewszystkiem pamiętać musimy, że rychłej stabilizacji naszego ustroju wymaga nasza sytuacja gospodarcza. Położenie ekonomiczne naszego kraju jest bardzo ciężkie. Trudno jest nam obejść się bez kredytów długoterminowych. A kredyty zagraniczne byłyby ułatwione przez ustalenie naszego życia politycznego. Ten, kto daje pożyczkę, chce wiedzieć, komu ją daje i kto jest za nią odpowiedzialny.

Z powyższych względów witamy nowy Rząd z pewną ulgą i z prawdziwem zadowoleniem. Mamy nadzieję, że nie będzie to gabinet słów, ale czynów. Mamy nadzieję, że przyczyni się do wyjaśnienia skomplikowanej i zagmatwanej sytuacji wewnętrznej. Mamy nadzieję, że stoimy w przededniu decydujących posunięć.

W jakim kierunku pójdą te posunięcia, trudno przewidzieć. Wiemy dobrze, że przy rozstrzygnięciu wielkiego zagadnienia reformy naszej Konstytucji możliwe są dwie metody zupełnie różne, które można określić krótko: z Sejmem lub bez Sejmu.

Każda z tych metod ma swoje dodatnie i ujemne strony. Rewizja Konstytucji przez Sejm ma tę dodatnią stronę, że nie naraża społeczeństwa na nowe wstrząśnienia prawne. Ale ma jednocześnie stronę ujemną, że czyni reformę zasadniczą mało prawdopodobną, że w najlepszym razie sprowadziłaby wielką sprawę reformy ustroju do pewnych drobnych korektur.

Rewizja Konstytucji bez Sejmu mogłaby pójść dalej i głębiej w kierunku pracy przygotowawczej dokonanej przez fachowców. Pozatem wymagałaby innej formy aprobaty narodowej, np. przez plebiscyt.

W każdym razie „Dziennik Poznański" podkreśla niebezpieczeństwo istnienia kryptodyktatury oraz występuje przeciwko formie rządów dyktatorskich.

NA GORSZE.

Czy optymizm „Dziennika Poznańskiego" co do „czynów" w zakresie naprawy ustroju państwa jest uzasadniony? — „Dziennik Wileński" pisze:

nie spodziewamy się posunięcia naprzód sprawy uzdrowienia naszego ustroju państwowego, a to z dwóch przyczyn:

1) Znane nam projekty konstytucyjne zarówno klubu Bebe, jak też pochodzące z kół bardziej wtajemniczonych i stojących bliżej „czynnika decydującego" bynajmniej za zdrowe i pożyteczne uznać nie możemy.

2) Moment do tego, by Sejm istotnie mógł uchwalić zdrowy projekt zmian Konstytucji, bodaj już minął. A nastąpić to musiało z chwilą powstania Centrolewu, który jest czynnikiem równie destrukcyjnym jak obóz sanacyjny, z którym zresztą Centrolew w jednem gnieździe się wylągł.

Słowem ostatnia zmiana w Rządzie nie zapowiada nam żadnych nadziei na lepsze, żadnych momentów pozytywnych, ale natomiast moglibyśmy z dużą dozą prawdopodobieństwa przepowiedzieć, co się zmieni na gorsze, a przedewszystkiem, co z istniejącego zła pozostanie bez zmian.'

ZAOSTRZENIE KURSU.

A „Kurjer Warszawski", jak gdyby w przeczuciu treści wywiadu marsz. Piłsudskiego pisał w wydaniu popołudniowem we wtorek:

Fakt objęcia steru gabinetu przez marsz. Piłsudskiego w żadnym razie nie może być poczytywany za wyraz tendencji ze strony obozu rządzącego do rozpoczęcia ery zgodniejszego współżycia z większością opinji narodu, reprezentowaną w parlamencie. Marsz. Piłsudski jest człowiekiem walki. To też fakt postawienia jego na czele gabinetu oliwy na wzburzone fluktu opinji nie wyleje. Nie jest to zapowiedź jakowejś treuga Dei tak skądinąd pożądanej w tych czasach nabrzmiałych niebezpieczeństwami z zewnątrz i wewnątrz. Zresztą jeśliby ktoś żywił jakiekolwiek wątpliwości w tym względzie to o rozwianie ich doszczętne postarała się już onegdaj z miejsca „Gazeta Polska", która od nowego premjera oczekuje zaostrzenia kursu w polityce wewnętrznej.

Fakt, że obóz rządzący w czasach ciężkich prób, jakie ostatnio przeżywa, zdecydował się rzucić już całkowicie na szalę wydarzeń [illegible]

wierzając ster gabinetu, świadczy o tem, jak wielka waga przykładana jest do momentu obecnego. Niewątpliwie też panuje tam przekonanie, że już sam fakt objęcia prezesury gabinetu przez marsz. Piłsudskiego zdoła wszystkiemu zaradzić i osiadły na mieliźnie okręt rządowy, będzie mógł wypłynąć na czyste wody.

WZBURZONE FALE.

„Okręt rządowy" napotyka tymczasem na coraz bardziej wzburzone fale opinji, które chociażby wyrażają się w opublikowanej przez prasę stołeczną odezwie „Centrolewu", mówiącej w zakończeniu:

Obywatele!

W tej smutnej, jeżeli nie wręcz ponurej rzeczywistości nie zagłuszą hałaśliwe uciechy tych w narodzie, którym jest dobrze, nie zmienią jej przez parady i dożynki. Ponad ten sztuczny zgiełk zadowolenia z wyników „radosnej twórczości" wybija się troska miljonów o przyszłość Polski o losy ludu polskiego.

Wobec tej troski nie wolno nam trwać w bierności i posłusznem oczekiwaniu co jutro przyniesie. Tak jak 10 lat temu, gdy w obliczu bolszewickiego najazdu jedność, zwartość i poświęcenie szerokich mas ludowych przyniosło Polsce zwycięstwo, tak i obecnie nie zwalczymy panującego zła w Polsce inaczej, jak wspólnemi wysiłkami mas pracujących.

W Krakowie oświadczyliśmy uroczyście wobec całego kraju, że „walkę o usunięcie dyktatury Józefa Piłsudskiego podjęliśmy wszyscy razem i ją poprowadzimy dalej, aż do zwycięstwa". W wykonaniu tego zobowiązania wzywamy was obywatele do masowego udziału we wspólnych manifestacjach, które stronnictwa demokratyczne lewicy i środka zgotują w niedzielę dnia 14 września, aby stwierdzić, że hasła

natychmiastowego zwołania Sejmu.
usunięcia dyktatury,
walki z kryzysem gospodarczym.
protestu przeciwko zakusom Niemiec na całość granic Rzeczypospolitej są wyrazem niezłomnej woli narodu.

A zatem wszyscy na front wspólnej, solidarnej walki o zwycięstwo w państwie zasad, prawa i wolności.

Precz z dyktaturą!

Niech żyje Rząd demokratyczny, Rząd zaufania Sejmu i społeczeństwa!

Niech żyje niepodległa ludowa Rzeczpospolita".

Sama treść odezwy wskazuje dobitnie na zaostrzenie się sytuacji wewnętrznej w kraju. Takie objawy są logiczną konsekwencją sytuacji, w której parlament uniemożliwioną ma pracę.

A zestawienie treści tej odezwy z wywiadem marsz. Piłsudskiego, mówi aż nadto wyraźnie, że dni wrześniowe w kraju mogą minąć istotnie w gorącej, upalnej atmosferze i tradycyjna spokojna „polska jesień", może mieć momenty burzliwe.

TRAGICZNA KATASTROFA

w pierwszym dniu raidu Małej Ententy.

WARSZAWA, 27.8 (Tel. wł.). Dziś o godz. 1 popółnocy nastąpił start 24 samolotów do lotu okrężnego Małej Ententy i Polski.

Na lotnisku Mokotowskie,

oświetlone licznemi reflektorami,

przybyli przedstawiciele władz wojskowych z pułkownikiem Rayskim na czele prasy oraz liczne rzesze publiczności.

Samoloty startowały w odstępach 3 minutowych, w grupach po cztery.

W skład każdej grupy wchodziły samoloty w następującej kolejności:

rumuński, jugosłowiański, czechosłowacki i polski.

Lotnicy dziś wieczorem przybędą do Białogrodu drogą na Lwów, Pragę i Zagrzeb.

Ze Lwowa donoszą, że w nocy między godz. 2.15 a 3-ą przeleciały przez Lwów 23 samoloty, biorące udział w locie okrężnym Małej Ententy i Polski.

Czas przelotu z Warszawy był doskonały i wynosił 1 godz. 12 min. do 1 godz. 30 m.

Około godz. 5-ej rano przeleciał samolot rumuński, który opóźnił start w Warszawie.

Samoloty, nie lądując, zrzuciły nad lotniskiem meldunki ciężarkowe.

Ze Lwowa maszyny skierowały się w drogę do Pragi.

Jedna z maszyn polskich „Potez 25" pilotowana przez Witakowskiego, który miał zgóry oznaczone lądowanie w Krakowie, wylądowała tam i po nabraniu benzyny odleciała dalej.

O godz. 3 rano — samolot „Lublin VIII", własność Aeroklubu Rzplitej, lecący w kierunku Lwowa, wskutek niespodziewanego defektu motoru

wpadł do stawu

rybnego pod Krasnobrodem, między Lublinem a Rawą Ruską, w odległości pół kilometra od majątku Podzamek.

Pilot kpt. Leopold Pamuła z 4-go pułku lotniczego z Torunia, wyskoczył

ze spadochronem,

z wysokości 300 metrów i wpadł do wody, skąd wydobyto go całego i zdrowego.

Natomiast obserwator, ppor. Azerowicz, wskutek zaplątania się w pasach ochronnych, nie zdołał wyskoczyć i spadł wraz z samolotem.

Samolot został doszczętnie **rozbity**

ppor. Azerowicz zaś poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki tragicznie zmarłego oficera przenieśli miejscowi włościanie do dworu w maj. Podzamek, gdzie znajduje się również kpt. pilot Pamuła.

PRAGA, 27.8. — Około godziny 7-ej rano, samolot polski nr. 24 typu „Potez XXV" pilotowany przez por. Witakowskiego z obserwatorem por. Farlikiem, z powodu defektu silnika „Lorent Dietrich 450",

został zmuszony do lądowania w Czechosłowacji,

na terytorjum gminy Chanowice pow. Litowel.

Jak donosi por. Farlik, samolot doznał podczas lądowania tak poważnych uszkodzeń, że dalszy lot jest niemożliwy.

Lotnicy wyszli szczęśliwie bez szwanku. Samolot zostaje z raidu wycofany.

W ten sposób z sześciu polskich samolotów, biorących udział w raidzie—

dwa uległy katastrofom już w pierwszych godzinach lotu.

PRAGA, 27.8. (Tel. wł.) Jugosłowiański samolot nr. 2, biorący udział w locie okrężnym,

wylądował jako pierwszy o godz.

5.41 rano, startuje dalej o godz. 6.28 Stan załogi dobry.

KRAKÓW, 27.8 (Tel. wł.). Koło miejscowości Łapanowo — Rdzawie na linji Kraków — Wieliczka — Gdów— Rdzawie,

przymusowo lądował

z powodu pęknięcia chłodnicy samolot czeski typu „Smolik 316" zaopatrzony w silnik „Hispano - Suiza 650". Lotnicy czescy wyszli bez szwanku i zwrócili się telegraficznie o pomoc do Krakowa. Pomoc wysłana została przez drugi pułk lotniczy.

WARSZAWA, 27.8 (Tel. wł.). W ostatniej chwili nadeszła wiadomość o trzeciej katastrofie, jaka spotkała lotników polskich. Samolot „Lublin R. 8" pilotowany przez kpt. Rostkowskiego i por. Zaborowskiego musiał lądować koło Cieszyna. Lotnicy pomimo silnych obrażeń chcą lecieć dalej.

PRAGA, 27.8 (PAT). O godz. 13.23 sek. 39 przyjechał por. Macalski, który odleciał w dalszą drogę o godz. 12.29. O godz. 13.32 odleciał kpt. Mores.

BIAŁOGRÓD, 27.8 (PAT). Pierwszy przybył na lotnisko tutejsze kpt. Rupsic o g. 10.06 sek. 6, drugi był Svozil o g. 10.9 sek. 41, dalej lądowali: kpt. Pavelic o g. 10.36 sek. 41, kpt. Nowak o g. 10.40, kpt. Opryc o g. 10.40 sek. 20 por. Langer o g. 10.00 sek. 5, kpt. Sintic o g. 11.04 sek. 39, mjr. Klepa o g. 11.05, mjr. Burdulaiu o g. 11.09 sek. 2, kpt. Hubl o g. 11.25, mjr. Kalla o g. 11.35 sek 7, kpt. Paclea o g. 12.06 sek. 45 i por. Skrzyński o g. 12.13 sek. 35.

PRAGA, 27.8 (PAT). O godz. 12.32 odleciał stad do Białogrodu rumun Retaru.

Trzech komunistów

w obliczu kary śmierci.

WARSZAWA, 27.8. — Dzisiaj w sądzie najwyższym w Warszawie toczyła się głośna swego czasu sprawa trzech komunistów: 22-letniego Izraela Hima 22-letniego Samuela Ingana i 22-letniego Nafabego Proppera (student politechniki lwowskiej), którzy za udowodniony czynny udział w antypaństwowej organizacji komunistycznej — skazani zostali przez lwowski sąd przysięgłych na

karę śmierci.

Ława przysięgłych większością siedmiu głosów — uznała, iż w danym wypadku zachodzą wszystkie ustawowe znamiona zdrady stanu.

Od wyroków tych skazani wnieśli za pośrednictwem obrony obszerne skargi kasacyjne, które są właśnie przedmiotem dzisiejszych rozważań Sądu Najwyższego.

Rozprawa toczyła się bez większego zainteresowania ze strony publiczności.

Zarówno przed sądem jak i w kuluarach nie było nikogo.

Na sali tylko 7 osób, w tem jeden korespondent pisma lwowskiego.

Sąd najwyższy oddalił wyrok sądu lwowskiego i nakazał ponowne przeprowadzenie rozprawy.

Walki rewolucyjne w Peru.

Tragiczny zgon prezydenta.

LONDYN, 27.8. — Według niepotwierdzonych urzędowo wiadomości prezydent republiki Peru Leguia

nie żyje.

Prezydent usiłował zbiec na pokładzie krążownika do Panamy, został jednak przez rewolucjonistów aresztowany i internowany na krążowniku.

Niespodziewana śmierć prezydenta republiki obalonego przez rewolucję wywołała liczne komentarze.

Według pogłoski,

został on otruty

przez rewolucjonistów.

Wczoraj w stolicy Peru Limie wybuchły

krwawe rozruchy,

których ofiarą padło 8 zabitych i około 100 rannych.

Wojsko strzelało do tłumu, który demonstrował przeciwko nowemu rządowi.

Położenie nowego rządu nie jest ustabilizowane.

Południowe prowincje Peru nie uznają nowego rewolucyjnego rządu. Peru jest

w przededniu wojny domowej.

Nowy rząd rozwiązał parlament i zapowiedział ogłoszenie nowych wyborów w krótkim czasie.

Bombowy zamach

W KALKUCIE.

KALKUTA, 27.8 (PAT). Dziś rano dokonano tu zamachu bombowego. Bomba wymierzona w posterunek policji trafiła na dach gmachu dep. robót publicznych. Wskutek wybuchu rany odnieśli jeden policjant i 3 kulisi, zatrudnieni w departamencie, przyczem jednemu z nich siła wybuchu oderwała rękę. Stan ofiar groźny.

POGŁOSKI O POPRAWIE STOSUNKÓW
MIĘDZY POLSKĄ I LITWĄ.

Od dłuższego już czasu powtarzają się w prasie zagranicznej pogłoski o poprawie stosunków między Polską a Litwą. Wskazywano nawet na projekt porozumienia, opracowany przez ks. Urbanowicza, Litwina z Wileńszczyzny, w myśl którego Polska miałaby odstąpić Litwie niewielki obszar na pograniczu koło Święcian, za co Litwa zrzekłaby się swych pretensyj do Wilna. W niektórych zaś pogłoskach wspomina się o tem, jakoby w toku była jakaś tajna akcja, wdrożona celem osiągnięcia zgody polsko-litewskiej, jakoby pod egidą Watykanu.

Pogłoski te posiadają pewne cechy prawdopodobieństwa na tle obecnej konjunktury międzynarodowej i na tle wewnętrznych stosunków na Litwie, gdzie obecny rząd wykazuje mniej przeciwpolskiego fanatyzmu niż dyktatura Waldemarasa.

Ważny tu również jest zwrot Polski frontem ku zachodowi i ciche odprężenie pomiędzy Sowietami a Polską. Ta ostatnia okoliczność jest szczególnie doniosła, bowiem przeciwpolska polityka Litwy miała swoje oparcie wojskoweprzedewszystkiem w Moskwie, posiadacej lepszy od Niemców strategiczny dostęp do wschodniego Bałtyku. U Niemiec znajdowała Litwa dotąd oparcie przeciwko nam raczej polityczne i pośrednie, co nie przeszkadza, że stamtąd mogła przeważnie wychodzić inicjatywa podżegająca. Obecnie, po ewakuacji Nadrenji, nacisk niemiecki stał się wobec nas również silniejszy i bardziej bezpośredni. Nacisk ten niesie ze sobą niebezpieczeństwo także dla Litwy, w wypadku (niemożliwym, ale przez Niemcy zdawna insynuowanym) „zamiany“ Pomorza na Kowieńszczyznę.

Gdyby bowiem w jaki bądź sposób wzmocniła się pozycja Niemiec w Prusach Wschodnich oraz Niemcy osiągnęły nad Polską przewagę, to niewątpliwie i litewska Kłajpeda wystawionaby została na szwank i na samej Litwie zrósłby się jednostronny wpływ niemiecki, słabo lub wcale niezrównoważony przez Moskwę. A właśnie cała dotychczasowa polityka litewska oraz ubezpieczenie państwowej niepodległości Litwy opierało się na równowadze wpływu niemieckiego i rosyjskiego oraz ich obu z Litwą przeciwpolskiej solidarności.

Na powyższem tle wydaje się zrozumiała zapoczątkowana przez wybitnego polityka dr. Griniusa wewnętrzna na Litwie dyskusja na temat naprawy stosunku do Polski. Wydaje się też prawdopodobną pewna zakulisowa akcja dyplomatyczna w tym kierunku, zwłaszcza iż zbliża się wrześniowe zgromadzenie Ligi Narodów, na którem ma być omawiane sprawozdanie ze stanu komunikacji litewsko - polskiej. Dawniej mieliśmy w tej dziedzinie dodatkowy środek nacisku przeciwko Litwie, bo Łotwa domagała się wespół z nami w interesie swego portu w Libawie, otwarcia kolei libawsko - rumuńskiej.

Jak będzie obecnie — niewiadomo. Ale w każdym bądź razie od strony Moskwy współdziała z nami Rzym faszystowski, ujmując ją świeżym układem handlowym, b. mile w Kremlu przyjętym. Co do roli pośredniczącej między Polską a Litwą, przypisywanej przez pogłoski Watykanowi, to ogólnie powiedzieć można tylko tyle, że porozumienie katolickiej Polski z katolicką Litwą byłoby oczywiście dla interesów kościoła na wschodzie Europy w zasadzie nader pożądane. Czy istotnie kroki jakieś przedsiębrano — niewiadomo.

A szanse powodzenia? Zdaje się, że mogą stać się poważne dopiero, gdy międzynarodowa pozycja Polski wzmocni się.

PROTEST KATOWIC PRZECIW REWIZJI GRANIC
Radni Niemcy i Żydzi demonstrowali przeciw protestowi

Na ostatniem posiedzeniu Rady m. Katowic poseł Korfanty złożył wniosek o uchwalenie rezolucji protestującej przeciw odwetowej polityce Niemiec. Rezolucja ta brzmi:

„Rada miejska Wlk. Katowic, z ubolewaniem stwierdza, że w Niemczech osobistości na odpowiedzialnych stanowiskach uprawianiem polityki odwetu, naruszają zasady prawa i moralności, które naszem zdaniem jedynie winny regulować warunki współżycia poszczególnych narodów i państw. Propaganda niemieckich odpowiedzialnych czynników za oderwaniem odwiecznie polskich ziem zachodnich od Rzeczypospolitej jest grzechem przeciw pokojowi Europy i świata. W interesie pokoju podnosimy uroczysty protest przeciw atakowaniu przez Niemców naszych województw zachodnich, szczególnie Pomorza i Śląska Polskiego. Albowiem Polacy bez wyjątku bronić będą do ostatniej kropli krwi nienaruszalności zachodnich naszych granic od wszelakich na nie zakusów“.

Przed głosowaniem radny niemiecki Zimmermann wystąpił przeciw rezolucji, poczem klub niemiecki opuścił salę. W ślad za Niemcami poszli również obaj radni żydowscy!! Rezolucję przyjęto jednomyślnie!

Nietaktowny postępek Niemców i żydów jest tembardziej skandaliczny, że poseł Korfanty podkreślił, iż protest ten założony zostaje w interesie pokoju i zgodnej współpracy międzynarodowej.

Brutalne napaści Niemców
na Polaków w Gdańsku i Prusach Wschodnich.

Na terenie W. M. Gdańska miały miejsce ekscesy antypolskie, będące skutkiem wzmagającej się akcji hakatystycznej. Wypadek ten ma tło następujące:

Na wiosnę b. r. gminy polskie urządziły w miejscowości Trąbki Wielkie, wsi, zamieszkałej przeważnie przez Polaków, wielką manifestację polską przy udziale wieśniaków polskich z pobliskich okolic.

Równocześnie Niemcy zwołali na niedzielę ubiegłą wiec stahlhelmowców do Gdańska. Na wiecu tym szereg mówców podjudzał młodzież niemiecką do akcji antypolskiej.

W wyniku tych mów stahlhelmowcu w liczbie około 200 osób rzucili się na wieś, szukając Polaków i bijąc niemiłosiernie dębowemi pałkami tych, którzy wpadli im w ręce, przyczem szereg osób zostało ciężko poturbowanych.

Policja okazała się za słabą, by móc powstrzymać rozwydrzonych hakatystów i zdołała jedynie obronić budynek ochronki polskiej od zniszczenia.

Sterroryzowana ludność zabarykadowała się w domach. Stahlhelmowcy dopiero wtedy opuścili wioskę, gdy już nikt w niej nie mógł się dostać w ich ręce.

Drugi fakt charakteryzujący kulturę niemiecką miał miejsce w Prusach Wschodnich. Oto na zwiedzają cą Prusy wycieczkę studentów polskich z Czechosłowacji, pod przewodnictwem ks. prof. Trombika, napadli awanturnicy hakatystyczni w miasteczku Szczytnie na Mazurach Pruskich. W miasteczku tem zaczepiano i prowokowano Polaków parokrotnie w ciągu dnia, a następnie w nocy. Żołnierze niemieccy dobijali się do drzwi pokojów w hotelu tak, że wycieczka przeniosła się na nocleg do innego zajazdu. Tutaj jednak również wpadła bojówka niemiecka w sile około 50 ludzi, wyłamała drzwi do pokoju, zajmowanego przez studenta teolog. Czyża i pobiła go ciężko. Awanturnicy niemieccy chcieli to samo zrobić z innymi studentami, lecz Polacy zabarykadowali się w dalszych pokojach i nie dopuścili napastników.

Wezwana policja przybyła dopiero po godzinie i zbagatelizowała całe zajście, odmawiając spisania protokułu. Nazajutrz rano napastnicy w najlepszej komitywie z policjantami przechadzali się prowokacyjnie pod hotelem, w którym mieszkali Polacy.

Wskutek tych napaści, a również jaskrawego stanowiska władz bezpieczeństwa, polska wycieczka musiała opuścić nazajutrz Szczytno, rezygnując z dalszego zwiedzania Prus Wschodnich.

Kobiety na tronie Holandji
DWA JUBILEUSZE KRÓLOWEJ WILHELMINY. — GDYBY NIE BYŁA KRÓLOWĄ... — CÓRKA JULJANA i JEJ ZARĘCZYNY.

Holandja obchodzić będzie w dniu 31 sierpnia br. 50-tą rocznicę urodzin a zarazem 40-tą wstąpienia na tron swej powszechnie lubianej królowej Wilhelminy, jednej z najwybitniejszych w Europie postaci na tronie.

Królowa Wilhelmina wstąpiła na tron, mając lat 10. W ciągu jej małoletności rządy sprawowała w jej imieniu matka jej, księżna Waldeck Pyrmont, do dziś żyjąca, i ona to udzielała swej córce — dzisiejszej królowej — praktycznych i naocznych wskazówek, jak spełniać swe wysokie obowiązki.

Gdy doszła do pełnoletności, królowa Wilhelmina wyszła zamąż w r. 1901 za wielkiego księcia Mecklemburskiego. Z tego związku urodziła się w roku 1909 córka, która otrzymała imię Juljany — dzisiejsza następczyni tronu.

Te trzy kobiety — królowa-wdowa, królowa obecna i królowa przyszła — stanowią rodzinę panującą bezwątpienia jedną z najciekawszych w historji.

Zawsze pełna rezerwy i do pewnego stopnia zamknięta w sobie, królowa Wilhelmina ma w sobie wiele naturalnej godności. Nie posiada jednak prawie nic z tego, co nam przekazały dzieje, mówiące o królowych politykach, o królowych - wojownikach nawet, natomiast bardzo mało o królowych... ekonomistkach. Królowa Wilhelmina jest w zgodzie ze swoją epoką i gdyby nie była na tronie, byłaby z pewnością wielkim „kapitanem“ przemysłu lub finansów, czemś w rodzaju Ireny ze znanej książki Paul Moranda „Lewis i Irena“. Znaną jest z tego, że ma świetny instynkt gospodarczy i dała sama inicjatywę do powstania wielu potężnych przedsiębiorstw. Nie dziwota, że pod taką królową i przy wrodzonym zmyśle ekonomicznym i pracowitości ludności, Holandja jest jednym z najbogatszych krajów na świecie.

Prowadząc życie pracowite a zarazem proste, królowa Wilhelmina urządza się tak, żeby zredukować ceremonjał dworski do minimum. Rozrywką jej najbardziej ulubioną jest malarstwo.

W tym duchu pewnej surowości i powagi w traktowaniu życia wychowana jest też córka — księżniczka Juljana. Przed dwoma laty już była czynione dworowi holenderskiemu propozycje zamążpójścia księżniczki, ale matka odmówiła, ponieważ córka miała do ukończenia jeszcze studja na uniwersytecie leydejskim. Ukończyła go, jak wiadomo, przed kilku miesiącami w stopniu... doktora filozofji. Mówi pięciu językami.

Jak słychać, przyszły mąż księżniczki Juljany jest już wybrany i zaręczyny są kwestją niedługiego już czasu. Pogłoski o rychłem zamążpójściu księżniczki utrzymują się w Hadze od kilku miesięcy, a mianowicie od chwili, gdy księżniczka Juljana w kwietniu tego roku ukończyła 21 lat. Jednakże wiadomości tylokrotnie lansowane i znów demontowane, że narzeczonym jej miał być ks. Sigward, jeden ze synów następcy tronu Szwecji, nie odpowiadają prawdzie. Przyszłym mężem przyszłej królowej Juljany ma być książę niemiecki Wilhelm von Erbach Schonberg, jednakże oficjalna zapowiedź zaręczyn ma nastąpić dopiero z końcem bież. roku, gdy narzeczony ukończy swoje studja.

Mówią, że ów książę niemiecki, wybrany na męża księżniczki Juljany, jest w prostej linji potomkiem Karola Wielkiego. Ma on obecnie 26 lat i studjuje leśnictwo w Hannowerze. Matka jego jest siostrą królowej - holenderskiej.

Jak zwykle w rodzinach panujących się dzieje, ci o których chodzi, nie wiele mają do powiedzenia. Wybór męża dla przyszłej królowej Niderlandów jest ważną rzeczą — ewenementem o znaczeniu państwowem i dlatego nietylko dwór w tej sprawie rozstrzyga. W dzisiejszych konstytucyjnych monarchjach także rząd ma prawo głosu. Nie ulega wątpliwości, że gabinet holenderski zajmował się już tą sprawą i, jak słychać, wyraził swoją aprobatę.

Europie grozi
WYLUDNIENIE.

Od początku bieżącego stulecia w Europie daje się zauważyć stale wzrastający spadek liczby urodzin: we Francji osiągnął on aż 84 proc., w Niemczech 52 proc., w Anglji 42 proc., w państwach skandynawskich — 40 proc. W cyfrach absolutnych we Włoszech w roku ubiegłym było o 100.000 mniej urodzin niż w roku 1928, a we Francji o 26.776 urodzin mniej. Jeżeli więc mimo to przyrost naturalny utrzymuje się na tymsamym mniejwięcej poziomie, to jest to skutkiem rozwoju higjeny, dzięki której znacznie zmniejszyła się śmiertelność: w Niemczech w 1928 roku liczba zgonów była o 400.000 mniejsza niż w 1900 r., we Francji o 200.000, we Włoszech o 130.000, w Anglji o 120.000. Fakty te dowodzą, że rasa biała traci coraz badziej zdolność rozwoju ilościowego i że nieuchronny w gruncie rzeczy proces stopniowego wyludnienia się Europy powstrzymywany jest niejako sztucznym sposobem przez zapobieganie chorobom i zmniejszanie śmiertelności.

„Pologne de Paris“
POLSKIE TOWARZYSTWO SPORTOWE W PARYŻU.

Wśród młodzieży polskiej na emigracji we Francji rozwija żywą działalność Polskie Towarzystwo Sportowe „Pologne de Paris“, mające na celu krzewienie sportu oraz wychowanie fizyczne i narodowe tej młodzieży. Towarzystwo „Pologne de Paris“ jest jedynem polskiem stowarzyszeniem sportowem w Paryżu; powstało ono w roku bieżącym.

Dzięki zabiegom prezesa Towarzystwa kpt. Tadeusza Gaydy, znanego działacza wśród emigracji polskiej we Francji, „Pologne de Paris“ uzyskało, przy pomocy ze strony konsulatu generalnego Rzplitej w Paryżu, p. Poznańskiego, własne boisko, którego uroczyste poświęcenie odbyło się w bieżącym miesiącu.

Ostatnio młody ten klub przyjęty został do francuskiej Ligi Piłki Nożnej, wobec czego weźmie udział w jej ... nych rozgrywkach o mistrzostwo Francji.

Jak się uchronić

PRZED ZATRUCIEM GRZYBAMI?

W ostatnich dniach prasa kilkakrotnie donosiła o ciężkich zatruciach grzybami w różnych miejscowościach.

Po większej części spowodowane one były spożyciem grzybów, które uzbierali potruci sami w lesie, lub też uzbierały je dzieci.

Rzecz jasna, że w roku — jak obecny—obfitującym w wielką ilość grzybów jadalnych wyborowych, rosną również w obfitości grzyby mniej wartościowe i trujące. Nasze gospodynie nie baczą, jakie grzyby się zbiera, tylko biorą to, co rośnie, a dopiero w domu przy przyrządzaniu wszystkich razem najpierw je sparza gorącą wodą a potem przy gotowaniu kładą do nich srebrną łyżkę, lub też cebulę. O ile te zczernieją, to uzbierane i napół przyrządzone grzyby się wyrzuca, gdyż są trujące. Jeżeli zaś nie zczernieją to po dwu lub trzygodzinnem gotowaniu grzyby ich zdaniem nadają się do jedzenia.

Wkładanie do grzybów srebrnych przedmiotów lub cebuli niezawsze od zatrucia, jeżeli grzyby są trujące nas uchroni. Natomiast srebrna łyżka zczernieje i w niektórych grzybach jadalnych, wskutek działania soli fosforowych, które jednak nie są trujące.

Jedynym sposobem uchronienia się przed zatruciem jest **dokładne poznanie grzybów.** Należy brać tylko te grzyby, które się dokładnie zna. Zatruć się można również grzybami jadalnemi, jeżeli te są **stare, rozmokłe i długo leżały po zbieraniu.** Zawarte w grzybach w dużej ilości białko **w starzejących się grzybach ulega szybko rozkładowi** i staje się bardzo niebezpieczną trucizną. A więc brać grzyby tylko znane i świeże.

Do najsilniej trujących grzybów zaliczyć należy wszystkie odmiany muchomorów. Niestety u nas najwięcej znany jest tylko muchomor czerwony i tego nikt nie weźmie, gdyż już z daleka poznać go można po jego czerwonym białemi płatkami upstrzonym kapeluszu. Ale zato mało się zważa na odmianę muchomora białego, który bardzo podobny jest do pieczarki, zwłaszcza młode, jak i muchomory zielone podobne do pojawiających się obecnie w wielkiej ilości gąsek lub t. zw. zielonek. I spożyciu tych właśnie muchomorów należy prawdopodobnie przypisać ostatnie wypadki zatrucia. Spożycie tych grzybów pociąga za sobą zawsze silne zatrucie, kończące się w wielu wypadkach śmiercią.

Grzyby jadalne od trujących umiejętna gospodyni potrafi odróżnić w czasie gotowania. Naogół biorąc, grzyby jadalne wydzielają bardzo charakterystyczny ostry zapach i ciemny, atramentowo-brunatny sos, tymczasem grzyby trujące są bezwodne a sok jest bezbarwny lub mleczno-biały.

Niektóre gatunki trujących grzybów można zneutralizować przez moczenie w wodzie, occie, alkoholu lub wodzie solnej. W tym celu dla ostrożności gotują niektórzy wszystkie grzyby przez dwie godziny w roztworze octu i soli. Coprawda wyjaławia to grzyby z trucin, ale również pozbawia je wartości odżywczej. Zresztą trucizny te przechodzą do sosu, w którym z łatwością mogą być spożyte. W rzeczywistości więc możnaby spożywać nawet niektóre gatunki trujące, po wyjęciu z sosu i wysuszeniu.

Grzyby należy gotować w garnkach kamiennych, gdyż z polewą naczyń emaljowanych tworzą niebezpieczne związki chemiczne. Grzyby należy gotować 15 — 20 min. we własnym soku, następnie dodać masła i gotować 5 minut, poczem osolić i podać na stół.

Zatrucie grzybami wywołuje cały szereg przypadłości od wymiotów aż do delirium włącznie. Przy zatruciach pierwszym zabiegiem winno być usunięcie z organizmu trującej zawartości; pozatem zneutralizowanie działania trucizny.

W tym celu należy wypić większą ilość zimnej wody lub słodkiego. zimnego mleka, pozatem należy stosować sztuczne środki na wymioty. Jeśli zatrucie nastąpiło dawno, należy zastosować przepłukanie żołądka, dawać do połykania lód lub zamrożoną wodę i stosować zastrzyki z eteru lub kamfory. Pozatem kładzie się ciepłe okłady i kompresy.

Oczywiście, o ile możności, należy wezwać lekarza.

Socjalistyczna metoda

w walce z piekarniami w Zagłębiu.

W dniu wczorajszym w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, pod przewodnictwem ławnika T. Dobrowolskiego, dla ustalenia cen mąki i pieczywa. Wobec wyraźnego zlecenia województwa, aby komisja cennikowa nie podwyższyła cen bez porozumienia się z województwem, ceny po dłuższej dyskusji nie zostały zmienione.

Obecnie przeto sprawa ustalenia cen na pieczywo została jeszcze więcej skomplikowaną i najwidoczniej czynniki administracyjne mają coraz większy kłopot, jak wybrnąć z sytuacji cennikowej ogromnie nieżyciowej i doprowadzającej przedsiębiorstwa piekarniane do ciężkiego stanu.

Sytuacja tych przedsiębiorstw pogarsza się i z tego powodu, że w ostatnich dniach czeladnicy piekarscy wszczęli akcję,

z namowy socjalistów,

mającą doprowadzić do strajku.

Otóż tutaj warto spojrzeć trochę za kulisy zatargu. Płace robotników w piekarniach są niezłe i

wyższe aniżeli na Górnym Śląsku.

Co za przyczyna tedy powoduje nieoczekiwane żądania? Pewien promyk informacyjny rzuca na tę akcję ten fakt, że walkę z piekarniami małemi, prywatnemi prowadzą socjaliści, którzy za pośrednictwem opanowanych przez siebie spółdzielni zbudowali przy pomocy pożyczki B. G. K. piekarnię mechaniczną „Produkcję". Socjaliści, którzy spowodowali wybudowanie

ogromnie kosztownej piekarni mechanicznej,

w obawie, że stosunkowo nikła produkcja tej piekarni nie pokryje wysokich kosztów administracyjnych i procentów od pożyczek, wypowiedzieli

walkę małym piekarniom,

dążąc do ich zlikwidowania.

Rozmaite plany snuły się na ten temat po głowach „socjalistycznych mężów opatrznościowych", plany obrzydzające życie piekarzom za pomocą komisyj sanitarnych, specjalnie preparowanych komunikatów itd. Akcja prowadzona przeciwko piekarzom prywatnym zawiodła i wyroby tych piekarń, smaczne i dobre, nadal cieszą się ogromnem powodzeniem wśród ludności. Natomiast, jak słychać, produkcja piekarni mechanicznej, zresztą niebardzo zmechanizowana, nie zwiększa się i o wyrobach jej mało kto wie.

I w tym momencie socjaliści namawiają czeladników piekarskich do strajku.

Nie strajkowaliby jedynie czeladnicy w piekarni mechanicznej.

Oczywiście, że wówczas produkcja piekarni mechanicznej podskoczyłaby w górę. Bardzo być może, że niektóre mniejsze piekarnie uległyby likwidacji, czeladnicy podwyżek żadnych nie otrzymaliby, ale kilkunastu, a może kilkudziesięciu pozostałoby z łaski opiekunów socjalistycznych

bez zajęcia,

powiększając zastęp bezrobotnych.

Dla uzupełnienia całości obrazka dodać trzeba, że w komisji cennikowej również poważne wpływy mają socjaliści, a nawet, czasami, decydujące.

W tych warunkach cała sprawa regulowania cen pieczywa, pod kątem interesu tej lub innej imprezy jest niezmiernie charakterystyczna i jeszcze raz powtarzamy, zająć się powinny nią miejscowe organizacje gospodarcze, bowiem to co się obecnie dzieje jest wysoce niezdrowe i doprowadza do zabijania przedsiębiorstw zbudowanych inicjatywą prywatną.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na czwartek 28 sierpnia 1930 r.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 12.00 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa) 13.10 — Przerwa. 15.50 — Odczyt p. t. „Wołyń jako teren turystyczny" — wygł. p. Mieczysław Orłowicz (P. R. Warszawa). 16.1? — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. 16.35 — Koncert z płyt gramafonowych. 17.45 — Józef Mozdzanowski: Pogadanka p. t. „O lustracji przedsiębiorstw". 18.00 — Koncert popołudniowy (P. R. Warszawa). 18.30 — Pieśni finlandzkie w wykonaniu Janiny Gluzińskiej (P. R. Warszawa). 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny oraz przegląd widowisk. 19.30 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski. Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą 20.00 — Komunikaty. 20.05 — Intermezzo muzyczne. 20.15 — Recital skrzypcowy (P. R. Warszawa). 20.45 — Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. 22.00 — Feljeton p. t. „Blaski i cienie Wschodzącego Słońca" (P. R. Warszawa). 22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nad program. 23.00 — Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

× **SZKOŁA NA UL. OKRZEI.** W sobotę o godz. 11 i pół nastąpi otwarcie nowego gmachu szkoły powszechnej na ul. Okrzei. Gmach ten nazwany będzie imieniem Stefana Okrzei.

Na otwarcie budynku zaproszone zostało szereg osób z pośród władz administracyjnych i szkolnych.

Poświęcenie gmachu szkoły powszechnej na ul. Okrzei, dokonane zostanie na uroczystości, którą organizuje Rada szkolna.

× **POŻYCZKI WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNE.** Na ostatnim posiedzeniu Zarządu m. Sosnowca przyznano 18 właścicielom nieruchomości pożyczki na urządzenie wewnętrzne instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej, na ogólną sumę 72.000 zł.

Pożyczki te wypłacane będą w 3 ratach, przyczem o ile instalacja nie zostanie wykonaną w ciągu 2 miesięcy, cała pożyczka będzie musiała być spłaconą nie w ciągu 10 rat, a jednorazowo. Warunek ten przewidziany został z tego powodu, aby pieniądze nie były obracane na inne cele.

× **POWRÓT DZIECI Z KOLONJI.** Po miesięcznym pobycie na kolonji letniej w Ustroniu obok Okradzionowa, wczoraj wróciła do domu druga partja chrześciańskich dzieci szkolnych z Będzina. Chłopcy wyglądają doskonale i czują się dobrze, to też rodzice z zadowoleniem witali swe pociechy, widząc u dzieci tak dodatnie wyniki pobytu na kolonjach.

Jak w swoim czasie pisaliśmy, na kolonji w Ustroniu było także 22 chłopców polskich z Niemiec, przysłanych przez Związek obrony kresów zachodnich. Miłe „pierony" były mocno niezadowolone z powrotu, co świadczyło, że na kolonjach było im dobrze, a gdzie naprawdę otaczano ich serdeczną opieką.

Na dworcu w Będzinie nastąpiło pożegnanie miłych gości, poczem przy dźwiękach orkiestry szkolnej chłopcy z Niemiec odjechali do Katowic.

Druga partja dzieci żydowskich, przebywających na kolonji w Sławkowie, wraca do domu w piątek, t. j. jutro.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

28
CZWARTEK

Dziś Augustyna
Jutro Jana Chrzciciela
Wschód słońca 4 m. 39.
Zachód „ 18 m. 36.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Ona idzie na wojnę".

Kino „Palace" — Grzesznica bez grzechu".

Kino „Czary" — „Noc miłosna skazańca".

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** W czwartek 28 bm. o g. 8.15 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia techników przy ul. Czystej 9 staraniem Stowarzyszenia techników i Stowarzyszenia inżynierów górniczych i hutniczych (Koło w Dąbrowie) wygłosi odczyt p. inż. Feliks Frycz na temat: „Sprawozdanie z VI międzynarodowego kongresu górnictwa metalurgji i geologji stosowanej w Leodjum". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

× **CENA MĄKI I CHLEBA BEZ ZMIANY.** W dniu wczorajszym komisja cennikowa w Sosnowcu rozpatrywała podanie młynarzy, którzy wystąpili o podwyższenie ceny mąki żytniej z 36 na 38 zł. za 100 klg. Opierając się na zebranych w tej sprawie danych, komisja podanie odrzuciła, a tem samem cena mąki i chleba pozostała bez zmiany.

Młynarze mają zgłosić sprzeciw przeciwko decyzji komisji cennikowej do województwa.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Czwartek, dnia 28 b. m. — „Żydówka" gościnny występ Fr. Bodlewicza o godz. 20-ej.
Piątek, dnia 29 b. m. — „Wesele na Górnym Śląsku" o godzinie 20-ej.
Sobota, dnia 30 b. m. — „Żydówka" występ Fr. Bedlewicza o godzinie 20-ej.
Niedziela, dnia 31 b. m. — „Halka" o godzinie 15.30.
Niedziela, dnia 31 b. m. — „Żołnierz Królowej Madagaskaru" o godzinie 20-ej.

× **INSPEKCJA.** Wczoraj bawił w Zagłębiu naczelnik wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego w Kielcach, p. W. Zwirski, który dokonał inspekcji podległych mu urzędów bezpieczeństwa publicznego. Podobno omawiane były także środki i zarządzenia w kierunku przeciwdziałania ewentualnym wystąpieniom demonstracyjnym Centrolewu.

× **BUDOWA DOMU BANKU POLSKIEGO W SOSNOWCU.** Onegdaj Zarząd m Sosnowca zatwierdził plan budowy domu dla urzędników Banku Polskiego w Sosnowcu. Według planu stanąć ma przy ul. Orlej trzypiętrowy dom, przyczem od frontu znajdować się będzie kort tennisowy i ogród.

Jak słychać, przetarg na wykonanie domu ogłoszony został w jakimś piśmie warszawsk., przyczem żadne z miejscowych firm, zagłębiowskich, nie została o tem poinformowana. Byłby to zgoła osobliwy zwyczaj, boć chyba właśnie Bank Polski, powinien najlepiej orjentować się w sytuacji gospodarczej i rozumieć to, że jednak miejscowe firmy powinny być zaproszone do wzięcia udziału w przetargu i uprzywilejowane w otrzymaniu roboty. Rozumiały to zakłady ubezpieczeń i takie same stanowisko zapewne zechce zająć Bank Polski.

„Miesiąc Pomorza"

PRACE PRZYGOTOWAWCZE.

Związek obrony kresów zachodnich czyni obecnie przygotowania do „Miesiąca Pomorza", organizowanego w październiku r. b. Akcja propagandowa „Miesiąca" obejmie nabożeństwa z okolicznościowemi kazaniami akademje, odczyty. przedstawienia teatralne, pokazy filmowe, audycje radjowe i t. d. Najintensywniejsza akcja w połączeniu ze zbiórką pieniężną, przeprowadzona będzie w tygodniu od 5-go do 12-go października. W związku z akcją Z. O. K. Z. wyda w 100.000 egzemplarzy broszurę propagandową o Pomorzu, która rozesłana zostanie po całej Polsce.

„Miesiąc Pomorza" obejmie wszystkie województwa; dochód z akcji przeznaczony będzie na zakup hydroplanów dla wojska, oraz na cele oświatowe na Pomorzu.

Do objęcia protektoratu nad „Miesiącem Pomorza" zaproszony został p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Ostatnie wiadomości
SPRZECZNE Z PIERWSZEMI.

Sanacyjny „Expres Zagłębia“, który systematycznie prowadzi poruczoną mu zepewne akcję ogłupiania społeczności, wczoraj zamieścił artykuł p. t. „Tak dalej być nie może...“, w którym omawiając sytuację z powodu zmiany w gabinecie, tłumaczy, że zmianę tę wywołała właściwie prasa opozycyjna. Obecnie — zdaniem „Expresu Zagłębia“

> zmienić się musi bardzo wiele i bardzo gruntownie, dużo, dużo rzeczy.

Musi więc być zniesiona „ukryta dyktatura“, musi być przywrócona „prawdziwa wolność prasy“, jednem słowem

> dłużej tak być nie może i zmienić się musi w czasie najbliższym bardzo wiele i bardzo gruntownie dużo rzeczy.

Chyba żeby się nie zmieniło... możnaby dodać do tych przepowiedni w myśli końcowej uwagi wspomnianego artykułu, gdzie czytamy ku niemałemu zdziwieniu

> Ostatnie wiadomości z kół zbliżonych do rządu mówią, że wbrew wszelkim pogłoskom obecny kurs polityczny nie będzie zaostrzony i że przedwczesne są przypuszczenia o „rządzie silnej ręki“.

Zmieni się więc czy nie zmieni, skoro „ostatnie wiadomości“ zawsze są sprzeczne z pierwszemi?

× **MIEJSKA SZKOŁA DOKSZTAŁCAJĄCA** otwiera przy ul. Prez. Mościckiego (dawn. Kościelna) w gmachu im. Czackiego żeńską szkołę handlową dla pracownic biurowych i sklepowych oraz szkołę przemysłową żeńską dla pracownic igły i innych rzemiosł. W tejże szkole otwierają się klasy ogólnokształcące III, IV i V w zakresie szkoły powsz. Możność dokształcania się w zakresie fachowym dla młodzieży pracującej jest niezmiernej wagi i dlatego zwracamy się z gorącym apelem do rodziców, wychowawców i młodzieży o liczne zapisy i poparcie. Zapisy w dniu 26, 27 i 28 sierpnia w szkole im. Czackiego odbywają się w godzinach od 5 do 9 wiecz.

× **ROZBUDOWA WODOCIĄGU W BĘDZINIE.** Po zaopatrzeniu całego śródmieścia w wodę z wodociągu miejskiego w Będzinie, obecnie sieć wodociągowa zaczyna stopniowo obejmować także poszczególne przedmieścia. Ostatnio, po zaopatrzeniu w wodę ulicy Sieleckiej, przeprowadzany jest rurociąg z ulicy Krakowskiej na ul. Promyka do nowej szkoły.

W związku z rozbudową sieci, wzrasta zużycie wody, wynoszące średnio 1500 mtr. sześciennych na dobę.

× **PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ.** Dnia 5 września br. po mszy św. o godz. 8 rano wyrusza z Czeladzi piesza pielgrzymka wiernych na Jasną Górę. Z pielgrzymką, której przewodniczyć będzie p. W. Wajgiel, idzie także ksiądz, oraz orkiestra straży ogniowej. Pielgrzymka, która zdąża na uroczystość Narodzenia N. M. P. trwać będzie 6 dni.

× **ZAPISY DO M. SZ. D. Z. W CZELADZI.** Do dnia 30 bm. włącznie trwają zapisy, kandydatów do miejskiej szkoły dokształcającej zawodowej w Czeladzi, które przyjmuje codziennie kancelarja szkoły powszechnej na Skałce, w godzinach od 8 do 12 i od 5 do 8. Obowiązkowi, zapisu i nauki podlegają uczniowie warsztatów rzemieślniczych od lat 14 do 18-tu.

× **Z ŻYCIA POLITYCZNEGO.** W ub. niedzielę odbyło się w Grodźcu zebranie w Sokolni, organizowane przez „Pracę Polską“ i Stronnictwo narodowe. Do licznie zebranych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa przemawiał o sytuacji politycznej i gospodarczej p. Wł. Kański.

× **W SPRAWIE CHIROMANTÓW I WRÓŻBITÓW.** Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia, że ulotki wszelkiego rodzaju wróżbitów i chiromantów nie mogą być uważane za druki, przeznaczone do użytku przemysłu i handlu i nie podlegają pod kategorję druków, wyszczególnionych w odpowiednim artykule dekretu w przedmiocie tymczasowym przepisów prasowych. Wobec tego urzędy administracyjne uprawnione są do żądania przedkładania obowiązkowej ilości egzemplarzy tych druków na zasadach ogólnych. Ponieważ działalność wróżbitów i chiromantów jest niepożądana, należy ustosunkować się do niej negatywnie i ściśle w granicach obowiązujących przepisów.

× **ODPOWIEDZI REDAKCJI. P. R. nauczyciel.** Sprawa, którą Pan poruszył, mówiąc o akcji nauczycieli ukraińskich na terenie Zagłębia jest niezmiernie interesującą, jednak przytoczone przykłady są zbyt mało konkretnemi, aby można wysnuwać odpowiednie wnioski. List Pana zachowamy i prosimy o dalsze obserwacje, poparte istotnemi dowodami złośliwej działalności nauczycieli rusinów.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Onegdaj aresztowany został Bolesław Doros zamieszkały w Dąbrowie (Legjonów 35) oskarżony o dokonanie kradzieży w sklepie Stowarzyszenia spożywców we wsi Kamyce, gminy Bobrowniki w nocy z 6 na 7 bm. Dorosa przekazano wczoraj władzom sądowym.

× **KRADZIEŻE.** Stefanowi Trzęsimiechowi z Sączowa nieznany sprawca skradł rower pozostawiony chwilowo przed piwiarnią W. Fiszera w Sączowie. Poszkodowany szacuje swą stratą na 130 zł. Z komórki Anny Wiśniewskiej, zamieszkałej w Będzinie (Zawale 28) skradziono w nocy kury i kurczęta, wartości 65 zł. Z mieszkania Józefa Jakubowskiego w Niwce skradziono podczas nieobecności domowników garderobę wartości 300 zł.

Nieporozumienie czy zła wola?
Czego p. Berbecki nie chciał zrozumieć?

Otrzymujemy następujące pismo:

W nr. 189 „Kurjera Zachodniego“ p. L. Berbecki zamieścił odpowiedź na artykuł, który ukazał się w nr. 180 „K. Z.“ p. t. „O małych domach“.

Żałować należy, iż p. Berbecki nie **przeczytał uważnie** wspomnianego **artykułu** i nie mógł czy nie chciał zrozumieć jego sensu, dość wyraźnie wypowiedzianego.

Ponieważ trudno powtarzać poraz drugi te same wywody i twierdzenia oraz szczegółowo je uzasadniać, ograniczę się tylko do przytoczenia kilku argumentów p. B., pragnąc wykazać ich bezpodstawność.

Sens mego artykułu polegał na tem, że **jeżeli pewna grupa ludzi bez pieniędzy może na rządowych terenach i za rządowe pieniądze budować dla siebie domy i ta kategorja ludzi cieszy się specjalnymi względami i poparciem władz rządowych, to tembardziej zasługują na poparcie ci, którzy odejmując sobie od ust i odmawiając wszelkich potrzeb, ciułają drobne oszczędności, aby na stare lata zdobyć własny dach nad głową.**

To było wszystko, tymczasem p. B. w swej odpowiedzi, zaraz na wstępie pisze:

> „Autor artykułu broni tezy budownictwa „prywatnego“, a zwalcza budownictwo spółdzielcze, przyczem zupełnie istoty spółdzielczości nie rozumie i zupełnie mylnie ją przedstawia“.

Dlaczegóż to p. B. nie dodał, jakiej kategorji budownictwa prywatnego broniłem i jakie budownictwo spółdzielcze zwalczałem, mimo że w swym artykule szczegółowo to wyjaśniłem.

Dalsza uwaga, że zupełnie nie rozumiem istoty spółdzielczości i mylnie ją przedstawiam, wygląda wręcz śmiesznie, bowiem żaden człowiek przy zdrowych zmysłach nie zrozumie, że wystarczy, gdy grupa ludzi, **bez grosza wkładu, a jedynie na podstawie statutu korzysta w szerokim zakresie, oczywista kosztem innych, z pomocy rządowej, gdy tymczasem szerokie warstwy ludności, potrzebujące tylko minimalnej pomocy, nie mogą jej otrzymać.** Wszak sam p. B. pisze: „istota spółdzielczości polega na tem, że wspólnie robi się to, czego pojedyńczo zrobić nie jest się w stanie“.

Określenie wprawdzie nie dokładne, lecz przełożone na język zrozumiały, **winno brzmieć:** zbiera się, powiedzmy, 5 osób, z których każda posiada np. po 10 tysięcy zł. i wspólnie budują dla siebie dom. Zdaje się, że i p. B. nie zaprzeczy tak pojmowanej istocie spółdzielczości, tymczasem, **widzimy, że spółdzielnie bez grosza własnego kapitału budują za rządowe pieniądze i na rządowym terenie, a człowiek, budujący także dla siebie własny domek, kiedy brakuje mu 10 lub 20 proc. do wykończenia budynku, pomocy nie może otrzymać.**

Następnie p. B. szeroko rozwodzi się nad różnicą, jaka jest pamiędzy spółdzielnią budowlaną, a spółdzielnią mieszkaniową twierdząc, że spółdzielnie budowlane prócz nazwy nic wspólnego ze spółdzielczością nie mają i są przedsięwzięciami typowo spekulacyjnemi. **Dlaczego spółdzielnie te cieszyły się tak dużem poparciem władz rządowych, które dając im ogromne sumy, winne były znać ich charakter i istotę działalności, p. B. nie wyjaśnił.** P. B. wie dobrze, że jeżeli są ludzie nieuczciwi, to obojętna jest im nazwa i tak samo dobrze zrobią nadużycie choćby w najlepszej spółdzielni, jak i w organizacji społecznej lub wyznaniowej. Nazwa jest bez znaczenia, gdyż p. B. znany **jest np. duży dom w Dąbrowie, obok apteki, wybudowany przez czterech współwłaścicieli.** Nie tworzyli oni żadnej spółdzielni, ani innej organizacji, jak również nie wymagali pożyczki, **a zwyczajnie porozumieli się i wybudowali dom, bez krzyku, hałasu, orkiestr i przemówień.**

Dom ten jest klasycznym przykładem należytego pojmowania istoty spółdzielczości. Dalej p. B. wyraża zdziwienie, że zapomniałem o tem, iż Dąbrowa otrzymała pół miljona zł. na budownictwo prywatne. Nie mogłem zapomnieć, boć **jest to kapitalny przykład, w jakim kierunku winna iść pomoc rządowa w akcji budowlanej.**

Podług p. B. **wystarczy,** gdy Rząd da teren i pożyczkę osobom prywatnym na zdobycie mieszkania, natomiast fakt, że **gdy daje się pół miljona zł. na prywatne budownictwo, to w mieście przybywa conajmniej 600 ubikacyj,** a pozatem otrzymujący pożyczki puszczają w obrót 4 lub 5 razy tyle, ile wynosi pożyczka, jest dla pana B. bez znaczenia.

Nigdy nie występowałem przeciwko faktycznym spółdzielniom, gdyż zdaję sobie doskonale sprawę ze znaczenia tego ruchu w naszych warunkach. Niestety, **na terenie Zagłębia przynajmniej 80 proc. wszelkiego rodzaju spółdzielni jest właściwie antytezą spółdzielczości** i trudno wymagać, aby tak pojmowany ruch spółdzielczy mógł liczyć na poparcie i rozwój.

Inne złośliwe uwagi i insynuacje p. B. o charakterze i zapaszku ultraspółdzielczym pomijam, jako nie zasługujące na odpowiedź.

A. B.

Echa 20-lecia
DOMU LUDOWEGO NA SATURNIE.

Zarząd Domu ludowego na Saturnie składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia **uroczystości 20-lecia** jubileuszu i **poświęcenia sztandaru,** odbytych dnia 20 lipca rb.

Przedewszystkiem dziękujemy duchowieństwu parafji Czeladź z ks. proboszczem Siermantkowskim za odprawienie uroczystego nabożeństwa, dyrekcji Towarzystwa „Saturn“ za pomoc w urządzeniu uroczystości, organizacjom za ich liczny udział, osobom, które obecnością swą nas zaszczyciły, oraz paniom za czynną pracę podczas uroczystości.

Ze zbiórki przy składaniu gwoździ, składek członkowkich i nadesłanych ze wszystkich stron Polski gwoździ osiągnięto kwotę zł. 3880. Po pokryciu kosztów sztandaru i innych przekazano na rzecz bibljoteki kwotę zł. 570.60. Przypuszczać należy że kwota ta zwiększy się po ostatecznym zwrocie rozesłanych gwoździ pamiątkowych, o zwrot których tą drogą zarząd uprzejmie prosi.

Wybitna pomoc społeczeństwa wykazała, że placówki oświatowe nie są mu obojętne i chętnie popierane.

Żeńskie szkoły
GOSPODARSTWA I RZEMIOSŁ W SOSNOWCU.

Dyrekcja żeńskiej szkoły rzemiosł im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego Tow. szkół średnich w Sosnowcu (ul. Kaliska 13, tel. 8-87) **przypomina** zainteresowanym, że zapisy uczennic przyjmuje do 2 września od godz. 9 rano do godz. 5 popoł.

Celem szkoły jest wykształcenie zawodowe w zakresie: kamasznictwa, galanterji skórzanej, krawieczczyzny, introligatorstwa, fryzjerstwa, modniarstwa, czapnictwa, szewstwa. Z teoretycznych nauk wykładane są: religja, nauka o Polsce, rachunkowość, towaroznawstwo, rysunki techniczne i odręczne, gimnastyka śpiew.

Warunki przyjęcia: świadectwo z ukończenia 7 lub 4 klas szkoły powszechnej. Za córki pracowników państwowych płacą odnośne władze. Ulgi przejazdu koleją jak dla szkół państwowych.

Dyrekcja szkoły gospodarczej żeńskiej im. generałowej hr. Jadwigi Zamoyskiej Tow. szkół średnich w Sosnowcu przypomina zainteresowanym, że zapisy uczennic oraz kandydatów na komplety kulinarne wieczorowe przyjmuje kancelarja (ul. 3 Maja 20) do 2-go września od godz. 9 rano do 5 popoł.

Celem szkoły jest przygotowanie do życia z zakresu gospodarstwa domowego: gotowania, piekarstwa, wędliniarstwa, przetwórstwa, bieliźniarstwa, krawieczczyzny, prania, prasowania, robót ręcznych, gospodarstwa podwórkowego, ogrodnictwa, pielęgniarstwa dzieci i chorych. Z teoretycznych nauk wykładane są: religja, obywatelstwo, geografja gospodarcza, higjena, rachunkowość, chemja, towaroznawstwo, teorja gospodarstwa, rysunki i śpiew.

Warunki przyjęcia: świadectwo z ukończenia minimum 7 kl. szkoły powszechnej. Za córki pracowników państwowych płacą odnośne władze. Ulgi przejazdu koleją jak dla szkół państwowych Kurs trwa 2 lata, 3-ci rok specjalizacji dowolny.

Echa zagadkowej śmierci
FURMANA W WOJKOWICACH KOMORNYCH.

Wczoraj donosiliśmy o tajemniczym zgonie furmana tow. Saturn śp. Franciszka Prześlicy, którego rano koledzy znaleźli bez życia. Onegdaj wieczorem przeprowadzono sekcję zwłok, która wykazała silne uderzenie w kość skroniową i pęknięcie czaszki. Na mózgu nieszczęśliwego znaleziono silny skrzep krwi, który właśnie spowodował śmierć.

Jak wynika z dochodzeń, śp. Prześlica będąc na odpuście w Wojkowicach Kościelnych zbliżył się zbytnio do karuzeli i skutkiem nieostrożności uderzony został w skroń.

Na lekki stosunkowo ból zmarły nie zwracał początkowo żadnej uwagi i to właśnie zbagatelizowanie sprowadziło tak tragiczne następstwa. Natychmiastowa i udatna operacja mogła uratować mu życie.

Wczoraj odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego, przy udziale ogromnych rzesz robotników.

Niefortunny obrońca

JADĄCEGO NA GAPĘ.

Bardzo często zdarzają się wypadki jazdy koleją na gapę. Tego rodzaju sport kończy się zwykle niezbyt przyjemnie. Ostatnio na taką jazdę pozwolił sobie jeden ząbkowiczanin, którego konduktor wyprosił na stacji kol. w Ząbkowicach i oddał do dyspozycji dyżurnego ruchu.

W czasie spisywania protokułu w kancelarji zawiadowcy stacji, wszedł tam 36-letni Józef Maculewicz (Częstochowa, Piłsudskiego 15) i obrzuciwszy dyżurnego ruchu gradem obelżywych epitetów, rozkazał zatrzymanemu pasażerowi, by milczał wobec pytań dyżurnego ruchu.

Wobec takiego zachowania się Maculewica wyprowadzono go za drzwi przy pomocy posterunkowego PP.

Awanturnik trzykrotnie wyrwawszy się z rąk posterunkowemu, za każdym razem wpadał do kancelarji i nie skąpił ordynarnych wyrażeń pod adresem dyżurnego ruchu.

Niepowołany obrońca posiedzi za swój wybryk cztery miesiące w więzieniu.

Kronika Zawiercia.

Oszczerstwo ukarane.

W roku ubiegłym przed sądem powiatowym w Zawierciu toczyła się sprawa z oskarżenia p. lekarza-dentysty dra M. Melcera przeciw Jannie Kowalik, niższej funkcjonarjuszce Kasy chorych, o rozgłaszanie hańbiących wiadomości. W toku rozprawy sądowej okazało się, że Kowalikówna, rozgłaszając oszczercze i krzywdzące p. M. wiadomości, nie czyniła tego z własnego natchnienia, lecz była bezwolnem narzędziem w ręku osób trzecich. Ówczesny komisarz Kasy chorych, dr. Michałowski w zeznaniach swych, jako świadek, stwierdził całą bezpodstawność złośliwych zarzutów i wystawił p. drowi Melcerowi chlubne świadectwo. Sąd skazał Kowalikównę na 160 zł. grzywny z zamianą na 3 tygodnie aresztu. Kowalikówna wniosła apelację do Sądu Okręgowego w Sosnowcu, gdy jednak nadszedł termin rozprawy, mianowicie 18 bm., cofnęła apelację, prawdopodobnie w obawie większej kary. Wobec tego wyrok sądu pow. w Zawierciu uprawomocnił się. Winna poniesie zasłużoną karę.

× RADA MIEJSKA. Na dzień dzisiejszy zwołane zostało posiedzenie Rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia, 2) Korespondencja, 3) Wybór ławnika, 4) Statut podatku od ładunków kolejowych, 5) Statut opłat administracyjnych, 6) uchwała o opłatach za korzystanie z urządzeń miejskich do sprzedaży mięsa mniejwartościowego, 7) wybór komisji do oszacowania placów: miejskiego i Tow. Szkoły Średniej w związku z ich zamianą, 8) komunikaty.

× RUCH MŁODYCH O. W. P. P. Tadeusz Krzemiński wygłosił na zebraniu młodych O.W.P. odczyt p. t. „Walki polityczne". Odczyt, wypowiedziany ze swadą, wzbudził bardzo ożywioną dyskusję.

× NOWA OFIARA HJENY. Niedawno pisaliśmy o wyzysku, uprawianym przez pewne pozbawione sumienia jednostki, przy licytacjach. Obecnie znów mamy do zanotowania fakt nieuczciwego wyzyskania nieświadomości kmiotka. Grasujący na tutejszym bruku Bolesław Topolnicki namówił Józefa Zarychtę z Nowej Wsi do powierzenia mu prowadzenia sprawy sądowej. Samozwańczy adwokat pobrał od Zarychty tytułem honorarjum 24 zł., lecz sprawy sądowej nie może się doczekać. Czyż na te pijawki niema lekarstwa?

× NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Podczas zakładania pasa na koło rozpędowe w tartaku Bci Lieberman w Zawierciu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik, Jan Majcher, zamieszkały przy ul. Suchej. Nieszczęśliwego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Kasy chorych. Przy szlifowaniu na maszynie w fabryce szkła Reich i Ska uległa okaleczeniu robotnica Stefanja Borkowska, której urwało duży palec u ręki.

Popierajcie L. O. P. P.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W przededniu konferencji rolniczej w Warszawie.

„Pester Lloyd", wydawany w Budapeszcie w języku niemieckim, zamieszcza obszerny wywiad z naszym charge d'affaires, p. Łazarskim, w sprawie konferencji ministrów rolnictwa, zwołanej w Warszawie na dzień 28 sierpnia r. b.

W wywiadzie tym p. Łazarski zwraca uwagę na zadania konferencji, mającej na celu uregulowanie z jednej strony wzajemnych stosunków gospodarczych państw, biorących w niej udział, z drugiej stosunku tych państw do innych. Podkreśla też przyczynę ciężkiego stanu rolnictwa, mianowicie: rozwarte „nożyce" między cenami artykułów rolnych, a przemysłowych, co z kolei jest wynikiem szerokiej kartelizacji przemysłu i braku jakiejkolwiek koordynacji wytwórczości w rolnictwie.

Kraje rolnicze mają z natury rzeczy bierny bilans płatniczy, gdyż wywożą tanie artykuły rolne, przywożą zaś drogie przemysłowe; pod względem kapitałów zależne są od zagranicy. W takich warunkach ograniczenie wywozu lub wywóz po cenach nieopłacających produkcji może zachwiać podstawę bytu gospodarczego kraju. Stąd płyną dla krajów rolniczych dwa zadania pierwszorzędnej wagi: zapewnienie sobie rynków zbytu w krajach uprzemysłowionych, które coraz ostrzej stosują politykę protekcjonistyczną, oraz porozumienie wzajemne, któreby usunęłoby licytowanie się na rynkach zewnętrznych i w ten sposób położyło kres obniżaniu cen. Za pierwsze próby tej akcji należy uważać „umowę żytnią" między Polską a Niemcami, zawartą w r. ub., oraz umowę między Rumunją a Jugosławją, zawartą ostatnio.

Konferencja warszawska zamierza rozszerzyć porozumienie na wszystkie państwa Europy Środkowo-Wschodniej, które są dotknięte przesileniem rolniczem w sposób szczególnie dotkliwy; tembardziej, że wszystkie były objęte bezpośrednio działaniami wojennemi i daleko idącą dewaluacją pieniądza.

Tak pojęta konferencja stanowić może ogniwo w pracach, prowadzonych na terenie genewskim w celu uporządkowania powojennych międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Do podjęcia tej inicjatywy była w pierwszym rzędzie powołana Polska, gdyż właśnie tutaj zrobione były największe wysiłki w celu racjonalizacji eksportu i dostowania jego rozmiarów do istotnych możliwości zbytu.

Spadek kredytów w Banku Polskim.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia wykazuje zapas złota 703.349 tys. zł. t. j. o 70 tys. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia wzrosły o 2.731 tys. zł. do sumy 224.607 tys. zł., niezaliczone do pokrycia zwiększyły się o 2.261 tys. zł. do sumy 111.667 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 12.546 tys. zł. i wynosi 590.184 tys. zł. Pożyczki zastawowe zwiększyły się o 131 tys. zł. do sumy 74.970 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 42.004 tys. zł. (307.792 tys. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 42.027 tys. zł. (1.243.216 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 45.29 proc. (15.20 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo - walutowe 59.75 proc. (19.75 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 56.48 proc.

O przedłużenie zniżonych stawek kar za zwłokę

Związek Izb przemysłowo - handlowych Rzeczypospolitej Polskiej zwracał się w swoim czasie do ministra skarbu o obniżenie kar za zwłokę od nieuiszczonych w terminie należności do 1 proc. miesięcznie, motywując prośbę niezwykle ciężkiem położeniem życia gospodarczego.

Ponieważ termin, do którego ma być pobierana stawka zniżona do 1 i pół proc. miesięcznie — upływa 31 sierpnia b. r., a sytuacja gospodarcza kraju nie wykazuje poprawy, Izba przemysłowo - handlowa w Warszawie zwróciła się ponownie do ministra z prośbą o przedłużenie zniżonych stawek kar za zwłokę z jednoczesnem zredukowaniem tej stawki do 1 proc. miesięcznie.

Kronika gospodarcza.

NAJWIĘCEJ BEZROBOTNYCH — W POLSCE. Według danych Międzynarodowego Biura Pracy ilość bezrobotnych na świecie wynosi 10 miljonów. Jeżeli uwzględnić rodziny, to można powiedzieć, że 50 miljonów ludzi dotknięte jest klęską bezrobocia. dwie trzecie wszystkich bezrobotnych przypadają na Europę. W Polsce na 1000 robotników jest 56 bezrobotnych, w Niemczech — 34. w Stanach Zjednoczonych — 20, w Norwegji — 19, w Austrji i Anglji — 15, na Węgrzech — 14. w Szwecji i Australji — 13, Danji i Kanadzie — 12 i w Irlandji — 11.

OKOŁO 100 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH WRACA Z NIEMIEC. Według zestawień ekspozytur emigracyjnych, w roku bieżącym znalazło pracę w czasie sezonowych robót rolnych w Niemczech około 98.000 robotników z Polski. W połowie miesiąca września rozpocznie się powrót tych robotników do kraju. Wydane zostanie zarządzenie w sprawie uruchomienia dla reemigrantów dodatkowego pociągu i zorganizowania stacji opieki na pograniczu.

KONWERSJA DOLARÓWKI W LUTYM. Wobec przedwczesnych podań Urząd pożyczek państwowych wyjaśnia, że konwersja premjowej pożyczki dolarowej z roku 1925 nastąpi dopiero z dniem pierwszego lutego 1931 roku.

ZMIANY TARYFOWE NA KOLEJACH. W ciągu miesiąca lipca wewnętrzna taryfa towarowa na polskich kolejach państwowych uległa jedynie nieznacznym zmianom: redukcja taryfy wprowadzona zostanie z dniem 1 października b. r. i ogłoszona będzie we wrześniu. W zakresie taryf osobowych w ruchu z kolejami zagranicznemi wprowadzono dodatek do taryfy polsko-czeskosłowackiej, oraz nieznaczne zmiany taryf: polsko - węgierskiej, polsko - szwajcarskiej i taryfy „Europa Północna i Centralna — Wschód". Z taryf towarowych w ruchu z kolejami zagranicznemi znacznym zmianom uległa taryfa niemiecko - polsko - rosyjska, oraz polsko - rosyjska, drobnym zaś zmianom — taryfy polsko - adrjatycka i polsko - rumuńska. Ważność obowiązującej redakcji taryfy rumuńskiej przedłużono do dnia 15 sierpnia b. r., od której to daty weszła w życie nowa taryfa.

NOWOCZESNE MATERJAŁY BUDOWLANE NA TARGACH WSCHODNICH. Wśród licznych atrakcyj tegorocznych Targów, interesującą grupę utworzą nowoczesne materjały budowlane. Wchodzić tu będą przedewszystkiem te materjały, które mają w pewnych wypadkach zastąpić cegłę, przewyższając ją swą lekkością, wartością izolacyjną i możliwością przystosowania do nowoczesnych konstrukcyj i wymogów architektury. I tak zobaczymy domek reklamowy wykonany z materjału „solamit". Są to płyty ze słomy, prasowane pod wysokiem ciśnieniem. Takiż domek ma budować się z gazobetonu tj. betonu porowatego. Duże stoisko urządza firma propagująca materjał „heraklit", sporządzony z włókien drzewnych impregnowanych magnezją. Z poprzednich Targów stoi domek urządzony z cemunitu, mieszaniny zaprawy cementowej z trocinami drzewnemi. Zakłady przemysłowe z Zarzecza stawiają gotowy dom o szkielecie drewnianym specjalnego patentu. Jak widzimy przegląd nowych materjałów będzie bardzo urozmaicony, tem więcej, że szereg wystawców wystąpi jeszcze z innemi materjałami służącemi do izolacji, uszczelniania betonu, wypraw fasadowych, krycie dachów i t. p.

O WYMIAR CEGŁY. Przy komitecie normalizacyjnym istnieje komisja budowlana, zajmująca się normalizacją materjałów i części składowych, potrzebnych w budownictwie. Komisja ta opracowała, a komitet normalistyczny zatwierdził normy wytrzymałości cementu i warunki jego przyjmowania, oraz jednolity wymiar cegły dla całej Polski. Oprócz trzech zasadniczych wymiarów cegły w b. Kongresówce, w Wielkopolsce i Małopolsce było jeszcze kilkadziesiąt innych wymiarów. Poza tem komisja ustaliła wymiary drzewa do ich wyrobu, przytem osiągnięto oszczędności wskutek zmniejszenia wymiarów używanego drzewa.

GRZYBY. Na rynkach zagranicznych ujawnia się wzmagający się popyt na grzyby polskie, w związku z czem wzrasta w sposób dość pokaźny ich wywóz. Do Niemiec w z. m. z samego tylko woj. wileńskiego wywieziono przeszło 30.000 kg. t. zw. lisiczek. Nadmiar podaży spowodował obniżenie cen, gdyż w pierwszych dniach miesiąca importerzy niemieccy płacili za nie 1.20 zł za kg., z końcem lipca już tylko 50 gr.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 27.8.

AKCJE: Bank Polski 168.75, Węgiel 44.00, Lilpop 25.50 — 25.25, Modrzejów 9.00, Ostrowieckie 55.00, Parowozy 20.00. Poż. Dolarowa 5 pr. 62.50, Poż. Konwers. 5 pr. 55.50, Poż. Inwest. 4 pr. 113.25 — 114.00, Ziemskie Kredyt 4 i pół pr. 57.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.89, Nowy Jork 8.905, Londyn 43.39.50, Paryż 35.06, Praga 26.44, Włochy 46.69, Szwajcarja 173.22, Holandja 359.09, Berlin 212.84, Dolar prywatny 8.89.25.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Kronika Olkuska.

× OSOBISTE. Komendant PP. pow. Olkuskiego, komisarz Hajn, korzysta obecnie z 4-tygodniowego urlopu wypoczynkowego. Zastępstwo objął komendant post. Olkusz, st. przod. Lipiński.

× MŁODZIEŻ OBOZU WIELKIEJ POLSKI. W ub. poniedziałek odbyło się w Olkuszu zebranie Młodych Obozu Wielkiej Polski. Przemawiał p. Wł. Kański. Tymczasowe kierownictwo Młodych O. W. P. objął p. Janikowski.

× ZJAZD MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ W SUŁOSZOWEJ. W dniu 14 września rb. odbędzie się w Sułoszowej zjazd kół młodzieży wiejskiej, zwołany przez okręgowy Związek młodzieży. Poza sprawami czysto organizacyjnemi, wygłoszone zostaną referaty o rolnictwie, wieczorem zaś zapowiedziane jest przedstawienie.

× OŚRODEK ZDROWIA W SUŁOSZOWEJ. W dniu 26 bm. p. starosta Stamirowski podpisał wstępną umowę w imieniu Sejmiku olkuskiego na kupno posesji od wdowy Adamskiej w Sułoszowej na urządzenie w niej ośrodka zdrowia dla niezamożnej ludności Sułoszowej i okolicy. W ośrodku zdrowia, który otwarty zostanie jeszcze w tym roku, ordynować będzie dr. Galiński z Pieskowej Skały.

Sześciu górników

POGRZEBANYCH ŻYWCEM.

W związku z zamieszczoną przez nas we wtorkowym numerze wiadomością o wielkiej katastrofie na kopalni „Hildebrand", otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia od zarządu kopalni: Katastrofa spowodowana była załamniem się kilku filarów i chodników, przyczem 5 górników odniosło lżejsze poranienia, a 9 było zasypanych. Z grona zasypanych nie zdołano wydobyć 6-iu, co do których niema obecnie żadnej nadziei wydobycia ich jeszcze żywych. Akcja ratunkowa, która została wszczęta, potrwa do czwartku i wtedy dopiero uda się wydobyć trupy. Przyczyną katastrofy był wielki wstrząs kopalniany, noszący cechy trzęsienia ziemi, który dał się odczuć w dalszej okolicy.

Niezwykłe samobójstwo

W KĄPIELI.

Onegdaj wieczorem w warszawskiem kąpielisku miejskiem przy ul. Leszno 86, będąc w wannie, targnęła się na życie 48-letnia mężatka, Marja Słabczyńska. Zamachu samobójczego dokonała S. w sposób niezwykły, mianowicie przecięła sobie brzytwą krtań i żyły w przegubach obu rąk, wreszcie rozcięła sobie brzuch, a wydobyte rękoma jelita okręciła na szyi. W stanie beznadziejnym pogotowie odwiozło Słabczyńską do szpitala św. Ducha. Zachodzi przypuszczenie, iż Słabczyńska wpadła w rozstrój, z powodu zamachu samobójczego jej wychowanicy, 18-letniej Jadwigi Czarnowskiej, która przed kilku dniami wyskoczyła z okna na bruk i została umieszczona w szpitalu Dz. Jezus.

Wykaz central komunistycznych w Europie

w rękach policji warszawskiej.

Komuniści wykazują w ostatnich dniach, zwłaszcza w Warszawie, ożywioną działalność przygotowując się do zapowiadanych manifestacyj wrześniowych. W ub. wtorek naznaczono kilka demonstracyj w Warszawie, które unicestwiła policja.

Podczas rozpraszania tych manifestacyj funkcjonarjusze policji politycznej

zauważyli jakąś kobietę, która kręciła się wśród manifestantów,

wydając rozkazy i paczki odezw komunistycznych. Niewiastę tę aresztowano i przeprowadzono do urzędu śledczego, gdzie poddano ją szczegółowym badaniom. Podczas rewizji znaleziono przy niej wywrotowe odezwy oraz **8 egzemplarzy „Nowego Przeglądu", pisma antypaństwowego, wydawanego w Gliwicach na Śląsku niemieckim.**

W czasie rewizji zatrzymana

usiłowała połknąć jakieś notatki pisane pismem szyfrowem,

co zostało w ostatniej chwili udaremnione.

W wyniku badania ustalono, iż zatrzymana jest znaną działaczką komunistyczną,

Tauba Rebeką Rechtermanową,

u której w mieszkaniu przy ul. Sierakowskiej mieścił się sekretarjat centralnego komitetu pomocy rewolucjonistom.

Delegowany oddział policji przeprowadził w mieszkaniu Rechtermanowej szczegółową rewizję, w której wyniku znaleziono

dokument o międzynarodowem znaczeniu dla walki z komunizmem, zawierający dokładny wykaz wszystkich organizacyj MOPR-u w całej Europie,

wraz z nazwiskami i adresami kierowników, ich najbliższych współpracowników, oraz łączników między państwami.

Rewizja dała również sensacyjny wynik, wyjaśniający w jaki sposób więźniowie polityczni komunikowali się ze światem zewnętrznym.

Były to menażki o podwójnem dnie, w które dostarczano żywność zatrzymanym w więzieniu.

W jednej z menażek, w której znajdował się kawałek kury i rosół, znaleziono instrukcje, jak się ma zachować adresat w czasie badania przez sędziego śledczego.

Korespondencja ta była pisana specjalnym atramentem sympatycznym, na bibułkach, używanych do wyrobu ustników papierosowych. W toku dalszej rewizji znaleziono również kilkadziesiąt arkuszy pism szyfrowanych, które przekazano policji politycznej do odczytania. Między innemi znaleziono również sprawozdania kasowe z działalności komitetu pomocy więźniom politycznym, z których okazało się, że

zaledwie 8 proc. z otrzymanych z Moskwy sum idzie na pomoc dla więźniów,

resztę zaś wydawano na koszty podróży i wydatki administracyjne, przyczem łącznicy pomiędzy poszczególnemi więzieniami

pobierali dziennie po 100 zł. djet.

W czasie, gdy w sekretarjacie centralnego komitetu organizacji pomocy dla rewolucjonistów gospodarowała policja, przyszedł niejaki **Józef Spiessman**, student wydziału nauk politycznych wolnej wszechnicy polskiej, tytułujący się redaktorem.

„Redaktora" poddano rewizji;

w rezultacie znaleziono wiele materjału dowodowego, ilustrującego organizację i działalność jaczejek komunistycznych na terenie Polski i innych państw europejskich.

Rechtermanową i Spiessmanna osadzono w więzieniu.

Warszawski aferzysta w Gdańsku

PRZEMYŚLNY CYGAR I JEGO PROWIZJE OD NIEUBEZPIECZONYCH.

W ręce władz bezpieczeństwa wpadł znowu jeszcze jeden „niebieski ptak", tym razem sprytny aferzysta ubezpieczeniowy. Szczegóły tej afery, która winna być przestrogą dla towarzystw asekuracyjnych, przedstawiają się następująco:

Do Towarzystwa ubezpieczeń „Riunione Adriatica di Sicurta" w Warszawie zaangażowano w charakterze urzędnika i agenta 43-letniego Władysława Cygara, Cygar wkrótce

zdobył sobie zaufanie szefów,

którzy uważając go za zdolnego ubezpieczeniowca i uczciwego człowieka, postanowili powierzyć mu odpowiedzialną misję. Po jakimś czasie

wysłano go do Gdańska,

aby tam rozszerzył agendy towarzystwa; jako wynagrodzenie wyznaczono mu 1000 zł. miesięcznie oraz prowizję od ubezpieczeń.

Niedługo już po wyjeździe Cygar począł nadsyłać do centrali towarzystwa

wielką ilość deklaracyj ubezpieczeniowych na poważne sumy;

jednocześnie przesyłał weksle, któremi osoby ubezpieczające się wpłacały jakby pierwsze składki ubezpieczeniowe. W dyrekcji towarzystwa zachwycano się zdolnościami i przedsiębiorczością Cygara, któremu tak udawało się wydatnie pracować na bardzo trudnym dla branży ubezpieczeniowej gruncie, za jakie uchodzi Gdańsk; wezwano go do Warszawy,

podwyższono odrazu pensję do 2.000 złotych

oraz wypłacono tytułem prowizji od dokonanych na terenie Gdańska ubezpieczeń 4.600 zł.

Cygar w dalszym ciągu nadsyłał deklaracje ubezpieczeniowe, prosząc stale, aby wszelką korespondencję z centrali towarzystwa kierowano do niego, nie zaś bezpośrednio do klientów. Pewnego dnia jeden z dyrektorów towarzystwa, bawiąc w Gdańsku, pragnął omówić jakąś sprawę osobiście z klientem, ubezpieczonym przez Cygara. Teraz sprawa poczęła się gmatwać;

klient był jakoś nieuchwytny,

Cygar twierdził, że nie może go znaleźć, następnie, że wyjechał, jednem słowem — począł coś „kręcić". Dyrekcja „Riunione Adriatica di Sicurta" powzięła podejrzenia, że coś jest nie w porządku i powiadomiła władze śledcze. Wkrótce ujawniono sensacyjne szczegóły; przedewszystkiem okazało się, że Cygar

nie ubezpieczył w Gdańsku ani jednej osoby.

Do centrali towarzystwa przesyłał on fikcyjne deklaracje ubezpieczeniowe na nazwiska osób nieistniejących, które sam podpisywał temi nazwiskami; podpisywał podobnie weksle, wystawiane rzekomo przez ubezpieczającego się tytułem składki ubezpieczeniowej. W ten sposób oszust

sfałszował 24 deklaracje i tyleż weksli,

pobierając prowizję od rzekkomo dokonanych ubezpieczeń; na każdym wekslu i deklaracji widniał inny podpis (po dwa jednakowe: na wekslu i deklaracji), Cygar skomponował więc 24 podpisy, które doskonale wykonywał, tak, że nie można wprost wierzyć, że pisane one są jedną ręką.

Urząd śledczy m. st. Warszawy, pragnąc aresztować oszusta bez oficjalnego porozumienia się z policją gdańską, co mogłoby wywołać pewne komplikacje, postanowił sprowadzić go do Warszawy.

Dyrekcja towarzystwa zawezwała go więc do centrali,

rzekomo w celu dalszej wypłaty prowizji. Kiedy Cygar przybył do Warszawy — aresztowano go. Okazało się, że był już raz karany dwuletnim więzieniem za przywłaszczenie. Oszust przyznał się do wszystkiego.

Złodziej i kasiarz warszawski SZEFEM POLICJI W SOWIETACH.

W r. 1927 do kasy powiatowej w Łowiczu włamali się bandyci, rozbili kasę i zarbowali 15 tysięcy złotych. Energiczne poszukiwania policji wykryły jednego ze sprawców, Jankla Weissberga, którego aresztowano i osądzono. Drugi wskazany przez niego **wspólnik, Józef Kuran, zbiegł bez śladu.**

Policja jednak nie zapomniała o nim i przypadkowo odkryła go w Warszawie w pewnej „melinie" złodziejskiej. Policja wkroczyła w czasie hucznej zabawy, wydanej na cześć przybyłego świeżo po **3-letniej wędrówce z Rosji Józefa Kurana**, któremu przypomniano „grzeszki z Łowicza" i zaproszono do urzędu śledczego.

Opowiadał on tam o swej **niezwykłej karjerze w Sowietach**, gdzie po różnych peregrynacjach był ostatnio **szefem policji w Woroneżu**, a nawet przeniesiony został rzekomo do centrali G. P. U. w Moskwie. Zatęsknił jednak za krajem i towarzyszami i wrócił, wyrażając wielkie zdziwienie z powodu tak osobliwej gościnności policji warszawskiej, która zaprosiła go na dłuższy pobyt do więzienia.

Dwaj chłopcy znaleźli na ulicy spory kawałek porządnie opakowanego sera. Wynikł spór, do kogo ser należy.

— A ja go podniosłem.

— A ja go podniosłem.

Wreszcie ułożyli się, że ten dostanie ser, który powie największe kłamstwo. W tym czasie nadszedł starszy jegomość, który przysłuchiwał się w milczeniu, a wreszcie rzekł:

— Jak wam nie wstyd? Ja w swoim życiu ani razu nie skłamałem.

Chłopcy spojrzeli po sobie i pierwszy z nich powiedział:

— Oddaj mu ser!

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

55)

— Tego tak stawiać nie można. Pewnie, że nie jej wina, ale na świecie każda rzecz ma swoje naturalne przeznaczenie. Spróbuj ubrać się w wodę, lub napić ognia. To samo jest z twoją miłością. Żądasz od panny Ostrowickiej czegoś, czego ona ci dać nie może, bo tego nie posiada. Usilujesz napić się ognia i dziwisz się, że cię parzy. Jesteś nielogiczny. Z jednej strony usprawiedliwiasz ją, że jest taka, jaka jest, a z drugiej masz jej za złe, że nie jest inna.

— Zlituj się, człowieku! Takie rzeczy nie mają nic wspólnego z logiką. Całe nasze życie jest plątaniną sprzeczności.

— Po większej części dobrowolnych.

— Może, ale fakt pozostaje faktem, że jestem pod przemocą siły wyższej. Dziwne jest twoje rozumowanie. Zupełnie tak jakbyś usiłował dowieść głodnemu człowiekowi, że jego głód jest nielogiczny.

— Bywają fałszywe apetyty, mój drogi. Przyznaję, że jesteś głodny, widzę to i rozumiem. Tylko — powracając do naszego poprzedniego rozumowania — chcesz zaspokoić ten głód na drodze przeciwnej naturze. Czy wystarczyłoby ci gdyby — przepraszam za przypuszczenie — gdyby panna Ostrowicka została twoja kochanką?

— Absolutnie nie.

— A widzisz. Żądasz od ognia, żeby cię napoił.

— Więc cóż stąd za wniosek? Twoje wywody nie przynoszą mi najmniejszej ulgi.

— Pytasz, jaki stąd wniosek? — powtórzył energicznie Dunin. — Taki, że jesteś neurastenikiem.

Wroński nie odpowiedział. Patrzył na dno łodzi, marszcząc czoło. W głębi duszy przyznawał wywodom Dunina dużą słuszność, lecz gnębiące go od kilku lat stępienie woli stawiało martwy opór nietylko głosowi rozsądku lecz i honoru.

Dunin mówił dalej:

— Inna rzecz, że w obecnych czasach cała ludzkość choruje na neurastenję, ale to jeszcze nie dowód, żebyś miał krakać razem z wronami. Oddaj mi się tylko w ręce, a ja cię wyleczę.

Wroński uśmiechnął się smutno.

— Ten fatalny urok jej urody.... Wiesz, gdy na nią patrzę....

— Dosyć. Fatalne jest to roztkliwianie się. Sam się hipnotyzujesz. Ręczę ci, że wkrótce zobaczysz swój ideał w takiem samem rozsądnem świetle, jak ja, i otrząśniesz się jak po zimnym prysznicu.

W dali ukazała się sylwetka Sińskiego.

Dunin pokazał na niego oczami.

— Ten byłby w sam raz dla niej. Wymarzony partner. Dziwne, że nie urodzili się rodzeństwem, tacy do siebie podobni. Oniby sobie krzywdy nie zrobili. Ani onby się na niej nie zawiódł, ani onaby go nie unszczęśliwiła. Żyliby jak para wspólników.

Kapitan poruszył się niespokojnie.

— Dlaczego to mówisz?

— Och, dlatego, że znam dobrze ją i jego.

— Myślałem... — zaczął Wroński i urwał.

Dunin roześmiał się pobłażliwie.

— Nie wyobrażam sobie Sińskiego żonatego. Typowy, lekkomyślny motyl, niezdolny do niczego poważniejszego.

— A mnie się jednak zdaje.... Ona go lubi. Woli go odemnie.

— Swój do swego ciągnie. Bratnie dusze. W nim tak samo jak w niej, niema krzty idealizmu.

— Tak.

— Słuchaj — rzekł nagle Dunin. — Chciałbym cię prosić, żebyś mi odpowiedział na dwa pytania. Ale pod warunkiem, że jeżeli nie będziesz mógł odpowiedzieć szczerze, to lepiej wcale nie odpowiadaj.

— Zgoda.

— Pierwsze: czy od chwili gdy się zakochałeś nie czujesz się moralnie chory?

Wroński milczał chwilę, poczem odpowiedział:

— Tak.

— Drugie: czy nie jesteś przekonany, że jeżeli się z nią ożenisz, będziesz musiał zrezygnować z lepszej połowy samego siebie?

— Tak.

Podali sobie ręce. Nadszedł Siński.

— Cóż to, zawarliście jakie przymierze?

— Coś w tym rodzaju — odpowiedział obajętnie kapitan.

(D. c. n.)

KRÓTKA ANKIETA

„KURJERA ZACHODNIEGO”

Powieść nasza, pióra Anastazji Drewnowskiej, młodej a utalentowanej literatki p. t.

„BŁĘKITNY PACKARD”

wywołała niebywałe dotąd zainteresowanie, zwłaszcza wśród naszych P.T. Czytelniczek, które z zapartym oddechem śledzą przebieg akcji, a zwłaszcza postępowanie bohaterki powieści, pięknej i wyrafinowanej Ali.

Ponieważ tło powieści jest współczesne i psychika jej bohaterki jest obecnie dość często spotykana, rozpisujemy niniejszem krótką ankietę, chcąc ujawnić opinję, jaka w tej mierze przeważa. W tym celu prosimy nasze P. T. Czytelniczki i Czytelników o przesłanie nam do 1 września b. r. odpowiedzi na następujące pytania:

1) **CO MYŚLI PANI (PAN) O CHARAKTERZE i POSTĘPOWANIU ALI?**

2) **JAK AUTORKA POWINNA ZAKOŃCZYC POWIEŚC i JAKI LOS SPOTKA ALĘ?**

Prosimy o odpowiedzi krótkie, zwięzłe, treściwe i podpisane przez ich autorów pełnem nazwiskiem lub pseudonimem (z podaniem dokładnego adresu).

Dobrze napisane odpowiedzi będziemy drukować w „Kurjerze Zachodnim” w miarę ich napływania.

Odpowiedzi należy adresować do Redakcji „Kurjera Zachodniego” w Sosnowcu z dopiskiem na kopercie **„BŁĘKITNY PACKARD”**

NAGRODY

Za najlepsze odpowiedzi sąd konkursowy przyzna ich autorom nagrody znanych w Sosnowcu firm, a mianowicie:

1) Magazyn galanteryjny, P. Kucharski ul. 3 Maja 8. — **damski jedwabny szalik**
2) Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8. — **obraz reprodukcję „Sw. Magdalena”**
3) Tow. techn.—przem. „Przewodnik”, ul. 3 Maja 23 — **lampę nocną z abażurem**
4) Księgarnia „Wiedza”, 3 Maja 10 — **książkę** Jerzy Smoleński **„Wielkopolska”**, stronic 158, przeszło 100 ilustracyj
5) Magazyn bławatny L. Finkelstein, ul. Modrzejowska 17 — **3 metry jedwabiu sztucznego na sukienkę**
6) Br. Garliński, magazyn bławatny, ul. 3 Maja 19 — **kombinację zimową dla dziecka**

Powyższe przedmioty można zobaczyć w oknach wystawowych wymienionych firm.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego“.

Z. H. 47|30

ODROCZENIE WYPŁAT.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3 z r. 1928 poz. 20) ogłasza, że na dzień 19 września 1930 roku o godzinie 11 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w Wydziale Handlowym, wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat Józefowi Goldfeldowi, zamieszkałemu w Będzinie, ul. Kołłątaja Nr. 39, na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu złożenia Sądowi wyjaśnień.—

Sosnowiec, dnia 25 sierpnia 1930 roku. 4221

Sekretarz: (Podpis nieczytelny). Przewodniczący: (Podpis nieczytelny).

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: [illegible] Tel. 390. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO” W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.